Nr. 173. Wtorek, 29 Lipca 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	84·— K	rocznie	96·— K
półrocznie	42·— „	półrocznie	48·— „
ćwierćrocznie	21·— „	ćwierćrocznie	24·— „
miesięcznie	7·— „	miesięcznie	8·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają całopółroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 12 lipca r. b. mianował: p. Maurycego Flauma, podsekretarzem stanu w Ministerstwie skarbu, sędziego sądu okręgowego Józefa Dobiję, sędzią sądu apelacyjnego we Lwowie, sędziego sądu okręgowego dr. Stanisława Komorowskiego, sędzią sądu apelacyjnego w Krakowie.

Minister poczt i telegrafów w Warszawie przyznał dekretem z dnia 12 lipca b. r. l. 21.107/5617/I. starszemu radcy budownictwa inż. Szymonowi Schornstein-Szarowskiemu V. klasę rangi, oraz zamianował radców budownictwa, inżynierów: Franciszka Rybkę i Kazimierza Dutczyńskiego, starszymi radcami budownictwa w VI. klasie rangi; starszych komisarzy budownictwa, inżynierów: Adama Kościeleckiego, Jana Bedernika, Onufrego Gudza, Józefa Zemana Niedzwieckiego, Stanisława Daszyńskiego, Juliana Gostwickiego i Stanisława Bogdanowicza, radcami budownictwa w VII. klasie rangi, wreszcie komisarzy budownictwa, inżynierów: Mieczysława Bączalskiego, Łukasza Cypryana Wacnika i Romana Garwulińskiego, starszymi komisarzami budownictwa w VIII. klasie rangi.

Generalny Delegat Rządu zamianował starostą, sekretarza Namiestnictwa Józefa Nowakowskiego.

Referent Wydziału skarbowego rozporządzeniem z dnia 18 lutego 1919 l. 592 zamianował komisarza skarbu Bolesława Kapłańskiego, sekretarzem skarbu w VIII. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Rozporządzenie

Kierownika Ministerstwa Kolei Żelaznych o obowiązujących na kolejach polskich b. zaboru austryackiego przepisach przewozowych.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego r. b. i w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oraz Przemysłu i Handlu zarządzam, co następuje:

B. austryacki Regulamin Ruchu (Dz. u. p. Nr. 172 z r. 1919 r.) obowiązuje nadal tylko w obrębie b. zaboru austryackiego, nie posiada zatem więcej w komunikacyi z państwami obcemi charakteru przepisów międzynarodowych, lecz wyłącznie charakter przepisów wewnętrzno-polskich, obowiązujących na obszarze b. zaboru austryackiego.

Dla komunikacyi bezpośredniej między b. zaborem austryackim a państwami obcemi wydane będą oddzielne przepisy przewozowe.

Kierownik Ministerstwa:
(—) *J. Eberhardt.*

Warszawa, dnia 17 lipca 1919 r.

Rozkaz Naczelnika Państwa.

Warszawa. Naczelnik Państwa wydał do żołnierzy frontu galicyjsko-wołyńskiego następujący rozkaz:

Żołnierze!

W zwycięskich walkach dotarliście do Zbrucza. Od listopada u. r. znaczyliście krwią swoją ofiarną każdy krok naprzód. Walka nie była łatwa. W czasie nieraz zmiennych jej kolei, potrzeba było okazać wiele zaparcia się, cierpliwości, wiele poświęcenia, aby wytrwać. Staliście w szeregu, jak przystało wiernym synom Ojczyzny, jak przystało żołnierzowi polskiemu, dla którego niemasz prób dość ciężkich walk, gdy chodzi o całość granic Ojczyzny i o spokój jej obywateli. Szliście często w najgorszych warunkach, aby własną piersią zasłaniać nasze kresy wschodnie. Dzięki wam za wasze trudy, za wszystkie wasze walki. Dumny jestem z tego, iż w pierwszych czasach istnienia naszej odrodzonej Ojczyzny, danem mi jest przewodzić wojskom, które przez długie lata przyświecać będą przykładem swoim następcom.

PIŁSUDSKI m. p.

Z frontów.

Komunikaty Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 26 lipca 1919.

Front litewsko-białoruski: W rejonie Radoszkowiec wzmacnia nieprzyjaciel w dalszym ciągu swoje siły posiłkami, nadeszłymi z Mińska. Nasz kontratak na południe od linii Pierszoje-Radoszkowice rozwija się pomyślnie. Po przełamaniu słabego oporu, osiągnęły nasze oddziały linię Raków-Cireli-Dubrowa. Pobity nieprzyjaciel wycofuje się na Zasław, dokąd ściąga posiłki. Równocześnie sforsowały nasze oddziały przejście przez puszczę Nalibocką i przekroczyły Brelicę, Naliboki, Perewejna w kierunku na Derewnę. W walkach na północ od Wilejki wzięliśmy 40 jeńców i 14 karabinów maszynowych. Na odcinku Baranowicz przeszedł nieprzyjaciel do ataku. Walki w toku. Zdobycze nasze za czas od 18 do 25 b. m. wynoszą: 750 jeńca, w tem 5 oficerów, 19 karabinów maszynowych i wiele materyału wojennego.

Front poleski: Ataki bolszewickie na Turów odparto.

Front galicyjsko-wołyński: Sytuacya bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.
pułkownik *Haller.*

Z dnia 27 lipca 1919.

Front litewsko-białoruski: Ataki nieprzyjaciół na przeprawę przez rzekę Rybiankę koło wsi Słobody i na naszą linię Kurzeniec-Kaszuta odparto. Wzięto przytem kilkuset jeńców. Na południe od drogi kolejowej Krasnoje-Mińsk usadowiły się nasze oddziały na linii Szukorosna-Słobódki Dutki-Raków-Dubrowa. Do opuszczonego przez Niemców Augustowa wkroczyły wczoraj nasze wojska.

Front poleski: Ponowne ataki bolszewików na Turów odparto.

Front galicyjsko-wołyński: Sytuacya bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.
Pułk. *Haller.*

Z sytuacyi politycznej.

Warszawa. Prezes Ministrów Paderewski przybył w piątek około 6 wieczorem do gmachu sejmowego, gdzie w gabinecie Marszałka Trąmpczyńskiego konferował do późnej godziny z przedstawicielami klubu wyzwolenia pp. Poniatowskim i Ratajem.

Wiedeń. Dr. Biliński wyjechał w sobotę pociągiem koalicyi do Warszawy.

Wiedeń. *N. Fr. Presse* podaje, że Biliński, zapytywany przez dziennikarzy, czy prawdą jest, że obejmuje tekę polskiego Ministra skarbu, odpowiedział: Nie mogę się w tej sprawie oświadczyć, bo ze mną nikt nie pertraktował. Faktem jest, że za pośrednictwem Prez. Paderewskiego otrzymałem od Naczelnika Państwa wezwanie, abym się zaraz udał do Warszawy. Odjeżdżam dziś, a co się dalej stanie, tam się dowiem.

Warszawa. W piątek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów w sprawie tymczasowego uregulowania zasad administracyi ziem polskich b. zaboru pruskiego, które to zasady mają obowiązywać aż do chwili uchwalenia konstytucyi przez Sejm. W posiedzeniu wzięli udział: przedstawiciele Naczelnej Rady Ludowej, pp. Korfanty i Boszwiński.

Warszawa. Ze sfer miarodajnych donoszą nam, że nastąpiła znaczna poprawa stosunków polsko-rumuńskich. Przeprowadzone dochodzenia w sprawie przykrych zajść na Pokuciu ustaliły, że sprawcami tych zajść były jednostki. Władze rumuńskie obiecały ukrócić samowolę tych jednostek i zapewniły, że podobne ekscesy już się nie powtórzą. Ponadto król rumuński obiecał, że wojska rumuńskie w niedługim czasie zostaną wycofane z Pokucia. Powyższe wyjaśnienia mają szczególne znaczenie w chwili obecnej, wobec konieczności utworzenia wspólnego frontu antybolszewickiego.

Jan Bołoz Antoniewicz.

O sztuce religijnej.

(Kilka uwag z powodu wystawy Związku artystek polskich we Lwowie).

(Dokończenie).

Nakoniec jeszcze kilka słów o przedziwnie pociągającym i wysoce poetycznym obrazie p. Zaleskiej: „Dolorosa“.

Jest to, zdaniem mojem, pomysł najbardziej malarski ze wszystkich obrazów tu omówionych.

Tłumaczem, najwymowniejszym interpretem tego obrazu jest barwa, jego drugą treścią jest ten silny, głęboko chwycony kontrast barwy czarnej i czerwonej, dominujących w całym obrazie, żałobna szata tej zbolałej świętej niewiasty, i krwawa koszula, ku której z niewymownym żalem spogląda. Ziemia u jej stóp, wieniec cierniowy dopowiada fabuły.

Ten obraz, tak bogaty w treść duchową zarówno jak i w malarską, na zawsze zachowa swą datę. Datuje go jego treść, która jest artystycznym reflektorem wojny wszechświatowej. Ten obraz to niewątpliwie „Pieta“. Ale, czemże jest twórczość religijna, jeśli nie samą, abstrakcyą, absolutem, słowem: symbolem analogicznych uczuć ludzkich?

Tak, niewątpliwie, na tym obrazie płacze Madonna Syna ukrzyżowanego; ale płacze na nim i matka wszechrzeczy — *rerum magna parens* — mękę całej ludzkości udręczoną, a płacze i Polska synów swoich. — Jakże bardzo aktualnym jest ten obraz, — zordzony w sferze uczuć końcowego kartonu Grottgerowskiej „Wojny“!

Co się z tymi wszystkimi obrazami stanie? Amator i zbieracz stroni ponoś od obrazów religijnych; — czy dobrze robi, to jego rzecz! — Kościół stroni od nich, bo nie są kościelne w sensie tradycyi dawnych wieków.

Jakiż więc los i przyszłość sztuki religijnej, gdzie widoki rozwoju i jaka ich możliwość? — Jest instytucya we Lwowie, instytucya wysoce kulturalna, powstała z inicyatywy ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, która mogła by stać się ostoją i dla współczesnej sztuki religijnej, i od której mogły by wyjść potężne dla niej impulsy.

Jest nią muzeum dyecezyalne.

To muzeum powinno dać całokształt rozwoju sztuki religijnej, stać się obrazem działania sił wiecznie żywych z pokolenia na pokolenie. Sztuki współczesnej żadne takie muzeum nie wyłącza lecz przeciwnie je, włącza. Są złote nici tu i tam, w przeszłości i w teraźniejszości. Umiejętna ręka zdoła je nawiązać.

Jeszcze jedna uwaga ogólna.

I na punkcie sztuki kościelnej stoimy w chwili przełomowej. Sztuka kościelna wcześniej czy później musi nabierać więcej cech twórczości własnej, narodowej odrębnej. Musi się stać polską tak, jak nią jest pieśń kościelna, i tak, jak nią przed wiekami była. Niemasz Kościoła tak polskiego, jak prastary kościół Panny Maryi w Krakowie. Potwierdził mi to zaś pewien Belgijczyk, znakomity znawca sztuki.

Sprawa polskiej sztuki religijnej powinna by raz być uchwyconą w całym swym kompleksie. Pierwszym wstępnym warunkiem byłoby, żeby Kościół jasno i stanowczo życzenia swoje wypowiedział.

Obok Kościoła jest drugi czynnik, który by inicyatywę mógł wziąć w swe ręce. Jest nim Ministerstwo sztuki i kultury.

Wyjednanie szeregu znacznych stypendyów dla wybitnie zdolnych artystów i artystek celem kształcenia specyalnie w sztuce religijnej i wiążących się z nią przeróżnych, nieraz bardzo specyalnych technikach, rozpisywanie licznych konkursów ideowych z szeregiem nagród, na budowy Kościołów o różnych typach, na dzieła sztuki, na sprzęty i t. d. zaprojektowanie i przygotowanie ogólnej wielkiej wystawy polskiej sztuki kościelnej za lat dwa lub trzy, połączonej z koncertami muzyki kościelnej, to wszystko w wielkim stylu, odpowiadającym wielkości celu i chwili, oto szereg zadań ciążących w równej mierze na władzach kościelnych jak i na Ministerstwie sztuki.

Tu są w grze trzy czynniki najdonioślejsze: religia, naród, sztuka.

Jest zło, które je może rozdzielić tak, że będą szły i żyły samopas; tem złem jest materyalizm.

Ale Mickiewicz mówi: „Na moc złego jest moc dobrego“.

Pragnę i w tej sprawie działania tej łączącej „mocy dobrego“.

Sejm walny.

Sobotnie posiedzenie sejmowe rozpoczęło się dyskusyą nad sprawozdaniem komisyi prawniczej o zatwierdzeniu dekretu z 8 lutego br. w sprawie przeniesienia siedziby centralnej komisyi spółek rolniczych ze Lwowa.

Przemawiał sprawozdawca Putek, poczem dekret zatwierdzono.

P. Putek referował następnie sprawę połączenia obszarów dworskich z gminami w Galicyi.

W dyskusyi przemawiał p. Potoczek, poczem ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, a mianowicie ustawę o połączeniu obszarów dworskich z gminami na terytoryum byłej Galicyi, ustawę o odpowiedniej zmianie galic. ustawy o konkurencyi kościelnej.

Przyjęto też rezolucyę p. Godka, aby co do wschodniej Galicyi, objętej operacyami wojennemi, Rząd wstrzymał wykonanie ustawy do chwili nastania tam normalnych stosunków.

Po referacie p. Kowalczuka przyjęto wnioski i rezolucye komisyi w sprawie utworzenia wsi Kościuszkowskiej dla wychowywania sierot po żołnierzach, jako narodowej fundacyi w w celu uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki.

P. Kamieniecki referował sprawozdanie komisyi petycyjnej i nagły wniosek w sprawie przekazania Tow. Naukowemu w w Warszawie gmachu Staszica. Uchwalono, że należy gmach oddać Towarzystwu w dzierżawę na lat 95 za opłatą 5 marek rocznie.

Sprawozdanie połączonych komisyj aprowizacyjnej i rolniczej w sprawie gospodarki zbożowej na okres gospodarczy 1919/20, odesłano ponownie do komisyi, która ma przyjść ze sprawozdaniem w poniedziałek. Odroczenie to zostało spowodowane licznemi wątpliwościami nietylko większości, lecz i mniejszości komisyi.

P. Godek referował sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej o załatwieniu wniosku nagłego w sprawie zakupu przez Państwo dla ludności robotniczej, ciepłej i taniej odzieży, obuwia i węgla na zimę. Mowca mówił obszernie o drożyźnie, podnosił, że robotnicy nie mają obuwia i odzieży, co grozi smutnemi następstwami w zimie z powodu możliwego braku opału, a w końcu prosił Izbę o uchwalenie wniosku o dostarczeniu węgla dla wielkopolskich cukrowni, gdyż grozi zupełne przerwanie produkcyi. Sprawozdanie komisyi przyjęto.

W sprawie węgla dla Wielkopolski zgłosili wnioski pp. Nowicki i Adamski.

Pp. Witos i Krężel zgadzają się z wnioskami w sprawie dostarczania drzewa opałowego i obuwia dla ludności.

Minister aprowizacyi oświadczył że Rząd czyni wszystko, aby spełnić stawiane mu postulaty. Dotychczas nabył pewną ilość ubrań i materyałów łokciowych, które za parę tygodni przybędą, a z kredytów na aprowizacyę przeznaczył 10 milionów na zakupno bawełny, która już jest w Łodzi. Z tego wytworzyć będzie można z górą 100 milionów łokci materyałów, które po niskiej cenie rozda się między ludność, jako rekompensatę za dostarczone zboże. Węgle na cele rolnicze i dla przeróbki buraków w cukrowniach postawiono zaraz na drugiem miejscu po węglu przeznaczonym dla kolei i wojska. Zakupiono również około 20 milionów pudów drzewa, które rezerwowane będzie po większych miastach i ośrodkach przemysłowych.

P. Tarnawski referował sprawozdanie komisyi prawniczej o utraconych książeczkach bankowych na okaziciela.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Następne posiedzenie w poniedziałek godz. 4 po poł.

Dodatki drożyźniane dla urzędników.

Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Arciszewskiego unormowała ostatecznie dodatki drożyźniane dla urzędników państwowych. Na zasadzie opartej na ilości członków rodziny skala porusza się w następujących granicach:

dla rang XI. i X. od 120 do 200 marek,

dla rang IX. i VII. od 220 do 300 marek,

dla rang VII. i VI. od 280 do do 360 mzrek,

dla rang V. i IV. od 320 do 400 marek,

dla rang III. i II. od 400 do 600 marek.

Na wniosek ks. Kotuli przyznano profesorom zakładów teologicznych dodatki drożyźniane według VI. rangi. Nauczyciele szkół powszechnych otrzymają dodatek tej kategoryi płacy, z którą zrównano ich wynagrodzenie. Wszyscy inni pracownicy otrzymają podatki w następującej wysokości:

Stanu wolnego 120 marek, żonaci z 3-giem dzieci 160 marek, żonaci ponad 3 dzieci 200 marek. Ustawa obowiązuje od 1 lipca 1919.

Z Komisyi ratyfikacyjnej.

Komisya ratyfikacyjna pod przewodnictwem p. dr. Głąbińskiego w obecności wiceministra Skrzyńskiego odbyła posiedzenie, na którem referowali pp. Loewenstein w sprawie odszkodowań, Rymer w sprawie ligi narodów a Rataj w sprawie traktatu między mocarstwami sprzymierzonemi a Polską. W głosowaniu uchwalono ratyfikacyę traktatu pokojowego z Niemcami 22 głosami przeciw 3 głosom, oraz ratyfikacyę traktatu z mocarstw sprzymierzonych z Polską większością 28 głosów przeciw 13.

Podkomitet złożony z przewodniczącego Komisyi i referentów sformułuje wnioski odnoszące się do ratyfikacyi traktatu.

Lwów 28 lipca 1919.

Szydło z woru.

Prawda ma to do siebie, że jak szydło wyłazi z woru. Czasem prędzej, czasem później, zawsze jednak dobędzie się na wierzch:

Do najważniejszych przyczyn, które przeciwko Niemcom zwróciły nienawiść całego świata, zaliczyć należy niewątpliwie ciągły ich rozbrat z prawdą. Krętactwo — to były owe gliniane nogi, na których wspierała się wielkość Niemiec przez Prusy zbudowana. Nie wytrzymały ciężaru pychy, załamały się i runęło bożyszcze spiżowe i rozbiło się na czerepy.

Dokumentami wykazano już dostatecznie, że wina wojny światowej spada na Niemcy, choć one wykręcały się uparcie i winę tę zwalić chciały na innych.

A teraz wychodzi na jaw nowy przyczynek do dziejów ich krętactwa niepoprawnego. Pokazuje się mianowicie, że w sierpniu 1917 był moment taki, gdy krwi rozlew byłby mógł być powstrzymany, gdyby nie buta i zapalczywość niemiecka.

Oto bowiem na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w Weimarze, Erzberger, rozżarty na demokracyę narodową, powiedział jej gorzkie słowa prawdy. *In der Hitze des Gefechtes* przypomniał im także, jak to było w sierpniu 1917. Mianowicie d. 9 tego miesiąca kanclerz państwa dr. Michaelis wygłosił mowę, w której uchylił się od złożenia oświadczenia co do neutralności Belgii. Niebawem potem d. 20 sierpnia nadeszło do rządu niemieckiego pismo nuncyusza papieskiego z propozycyą Anglii, do której to propozycyi przyłączył się także i rząd francuski. Była ona bardzo skromna w swem żądaniu, domagała się jedynie, by rząd niemiecki oświadczył się co do niezawisłości gospodarczej Belgii. W propozycyi wyraźnie zaznaczono, iż przychylna rządu niemieckiego odpowiedź ułatwi rokowania pokojowe.

Uwaga ta wywołała w Izbie ogromne, a łatwe do zrozumienia, poruszenie. Erzberger zaś tak prawił dalej:

Mieliśmy tu do czynienia z czynnikiem zewnętrznym tak poważnym, jak Stolica Apostolska. Czynnik ten ze względu na swoją neutralwość mógł osądzić, iż są widoki zawarcia pokoju i wystąpił z zapytaniem na wyraźne życzenie rządu angielskiego i francuskiego. I co się stało? Przez trzy tygodnie z Berlina nie dano na tę notę żadnej odpowiedzi. Dopiero w piśmie z 23 września odmówiono złożenia oświadczenia, tłumacząc się tem, że warunki po temu nie są dostatecznie rozpatrzone!

Ex re tych rewelacyj sprawdziło się znowu przysłowie o nożycach i stole. Jakkolwiek bowiem nikt nie ciągnął go za język, ogłasza natychmiast Ludendorff oświadczenie, że.... o niczem nie wiedział! On, który trząsł całem państwem — ten w owym okresie istotny władca Niemiec, nie wahający się brutalizować nawet cesarza; ten wampir, któremu ciągle krwi ludzkiej było za mało! Dzisiaj spycha on winę na Kühlmanna. Ten miał powiedzieć: „Belgijskiego konia wtedy kupię, gdy mi się zechce!“ — Słowa to istotnie godne Kühlmanna jednak nie usprawiedliwiają. *Similis simili gaudebat!*

Tak więc, gdyby nawet Niemcy nie były wywołały starcia, to spada na nie odpowiedzialność za każdą kroplę krwi przelaną w wojnie światowej po 9 sierpnia 1917.

A jednak — choć poczucie ludzkie wzdryga się na myśl, że tylu bolów mogły Niemcy oszczędzić ludzkości, a oszczędzić nie chciały, — mimo tego widzieć w tem należy palec Opatrzności, że do pokoju wówczas nie przyszło. Byłyby Niemcy uszły katastrofy; tanim kosztem, zwrotem cząstki tylko z tego, co zniszczyły i zagrabiły, zapewniłyby sobie tryumf prawdziwy, bezkarność i dalej, jak szara gęś rządziłyby się w Europie.

A już kto najbardziej, to Polska dziękować winna losom, iż tak się nie stało!

Nota Paceliego.

Oskar Müller, współpracownik *D. Allg Ztg.* w artykule „Dlaczego zmuszeni byliśmy udać się do Wersalu“ po raz pierwszy donosi o nocie, którą nuncyusz w Monachium Paccelli przesłał 30 sierpnia 1917 do Michaelisa. Pacelli donosi w tej nocie, że rząd angielski za zgodą rządów francuskiego wysłał telegram do Watykanu. Autentyczna kopia tego telegramu przesłana została przez kardynała Gasparego do Michaelisa, a rząd francuski i angielski wyraził życzenie poznania propozycyi niemieckiej w kwestyi opróżnienia i odbudowy Belgii.

Ambasador przy Watykanie wyraził życzenie otrzymania odpowiedzi niemieckiej na tę depeszę za interwencyą dyplomacyi papieża. W artykule tym wykazuje Müller, że pokojowa rozolucya w Reichstagu z r. 1917, wedle zapewnienia Erzbergera miała zawierać deklaracyę w sprawie Belgii, lecz rezolucya ta wywołała opozycyę ze strony nacyonalistów. Większość Reichstagu była jeszcze wówczas przekonaną, że Niemcy dalszą wojną nie uzyskają lepszego pokoju lecz raczej otrzymają go drogą ściślej deklaracyi w sprawach, które tak niepokoją ententę.

Przedstawiciele konserwatystów, stronnictwa wojskowego i kół przemysłowych, uniemożliwiły Michaelisowi kroki pokojowe.

Wykręty Ludendorffa.

W sprawie rewelacyj Erzberga na Zgromadzeniu narodowem otrzymuje *Berl. Ztg. am Mittag* z naczelnej komendy armii następujące oświadczenie Ludendorffa. Pismo Nuncyusza Pacellego i odpowiedź Michaelisa, którą dzisiejsza prasa poranna ogłasza, doszły do wiadomości Ludendorffa dziś rano. O obu tych pismach nic on przedtem nie słyszał. Jedynie pod koniec sierpnia 1917 a następnie z początkiem września podano do wiadomości naczelnego dowództwa, że Anglia stara się o nawiązanie kontaktu. Niezależnie od tego doniesiono z początkiem sierpnia generałowi, że Anglia pragnie jasnej deklaracyi Niemiec w sprawie Belgii. Ludendorff sądził, że w obu wypadkach idzie o tę samą sprawę. Oświadczył, że zgadza się na deklaracyę w sprawie Belgii. W skutek tego odbył się cały szereg konferencyj w sprawie Belgii, a nawet rada koronna w dniu 11 września. W ciągu konferencyi osiągnięto porozumienie co do formułki, a w kilka dni później kanclerz Rzeszy w rozmowie ze swoim zastępcą Helferichem i sekretarzem stanu Kühlmanem zaproponował, aby przygotować opinię publiczną w kraju i na froncie na zmianę zapatrywania, jakie Rząd ogłosi w sprawie Belgii. Kühlman z niewiadomych powodów wyraził się przeciw takiej nocie. Ludendorff prosił Michaelisa, aby zrezygnował z wniosku zbiórki wojennej, iżby nie utrudniać przezto możliwych rokowań. Dnia 10 września pułkownik Wespen, który był poinformowany o kroku Nuncyusza, rozmawiał z Kühlmanem, i prosił go o wydanie oficyalnego oświadczenia w sprawie Belgii. Kühlman prośbę odrzucił, Wespen użalał się przed naczelnem dowództwem, a Ludendorff zapytał rząd i Kuhlmana, co się właściwie stało z angielską próbą nawiązania kontaktu. Na to otrzymał jednak wymijającą odpowiedź.

Helferich ma głos.

N. fr. Presse donosi z Berlina: *Kreuz Ztg.* zamieszcza oświadczenie Helfericha, który polemizując z rewelacyami Erzbergera, stwierdza: 1. Dnia 31 grudnia 1917 wysłał cesarz Karol znany list do księcia Parmy z prośbą, aby wszedł w kontakt z Poincarem i Georgem, celem przygotowania akcyi pokojowej, oraz aby przy tej sposobności zawiadomił Poincarégo, że Karol Habsburg będzie wszelkiemi siłami i wpływami popierał u cesarza niemieckiego uzasadnione prawa Francyi do Alzacyi i Lotaryngii. 2. W pierwszym tygodniu kwietnia udał się Karol, Zyta i Czernin do niemieckiej głównej kwatery i uczynił tam pierwszą próbę, aby zwycięskie Niemcy skłonić do zrzeczenia się Alzacyi i Lotaryngii. Zabiegi te nie odniosły skutku, do czego przyczyniło się i to, ze Karol wówczas popierał także desygnowanie Karola Stefana na króla Polski. 3. Dnia 14 lipca dwór wiedeński uczynił ponowne usiłowanie, aby skłonić Niemcy do zrzeczenia się Alzacyi i Lotaryngii. Tym razem stało się to wskutek sprawozdania Czernina, doręczonego cesarzowi Karolowi, które mając niejako na celu odegrać rolę tarana, zostało przez cesarskiego kuryera przewiezione do niemieckiej głównej kwatery. 4. W ośm dni później Erzberger, jak twierdzą w Wiedniu, z polecenia kanclerza, a bez polecenia kanclerza, jak twierdzą Hollweg i Wedel — przybył do Wiednia i został przyjęty przez Karola, od którego otrzymał, o czem Erzberger przemilczał, owe sprawozdanie Czernina. Mając to sprawozdanie w ręku, uprawiał Erzberger z wrodzoną sobie ruchliwością politykę Habsburską. 5. Czernin widział w Erzbergerze odpowiednią osobistość do przełamania oporu Niemiec i skłonienia Niemiec do pokoju rezygnującego. Czernin za pośrednictwem pewnego swego przyjaciela porozumiał się z Erzbergerem i zachęcał go do akcyi lipcowej. Dnia 6 lipca Erzberger w komisyi głównej Sejmu Rzeszy zaatakował kanclerza i spowodował przy pomocy socyalistów enuncyacyę pokojową w Reichstagu, a w następstwie tego wrażenie, że Niemcy nie chcą dłużej walczyć i są bliskie rozkładu. 6. Skutek zagranicą był ten, że państwa zachodnie straciły skłonność do rokowań pokojowych, chociaż chęć w tym kierunku przedtem istniała.

Francuski prezydent ministrów oświadczył włoskiemu posłowi w Paryżu, że Francya jest bliską wyczerpania. George przybył wtedy do Paryża i wyraził swoje największe obawy z powodu zaostrzenia się stosunków aprowizacyjnych w Anglii. Ze strony francuskiej szukano ponownie zetknięcia się i porozumienia za pośrednictwem pewnego niemieckiego dyplomaty. Erzberger znajdzie na to dowody w archiwum ministerstwa spraw zagranicznych. Jak podaje Wedel, George i Ribot mieli zamiar pojechać do Rzymu, aby tam mówić o rokowaniach pokojowych. Wówczas przyszła bomba Erzbergera, w komisyi głównej, przyszło jeszcze więcej, bo przyszła zbrodnicza jego niedyskrecya. Sprawozdanie Czernina trafiło do Paryża i tam uznano je za dowód szybkiego upadku Niemiec. Erzberger zniszczył pewną i jedyną możliwość pokoju.

7. Dnia 30 sierpnia monachijski nuncyusz przysłał kanclerzowi odpis telegramu, który rząd angielski wystosował do posła swego przy Watykanie. Erzberger przedstawia to, jak gdyby telegram ten był krokiem pokojowym z inicyatywy rządu angielskiego. Zapytać należy Erzbergera czy ten telegram Erzbergera rządu brytyjskiego do swego posła przy Watykanie nie był poprostu tylko przyjęciem do wiadomości papieskiej noty pokojowej.

Helferich kończy swoje wywody: Była to jedyna możliwość pokojowa w czasie wielkiej wojny, a możliwość tę Erzberger zniszczył.

Neue Fr. Presse podaje dalej oświadczenie b. kanclerza Michaelisa w sprawie macek pokojowych Anglii i w sprawie rewelacyi Erzbergera. Michaelis powiada, że Wilhelm odbył w tej sprawie radę koronną, której rezultat sam streścił następująco: Aneksya Belgii jest niebezpieczną, Belgia mogłaby być ponownie odbudowaną, wybrzeże flandryjskie jest ważne, a Seebrücke nie powinno się dostać nigdy w ręce Anglii; atoli wybrzeża Belgii samej nie dadzą się utrzymać, musianoby przeprowadzić najściślejsze gospodarcze przyłączenie Belgii do Niemiec. Belgia sama ma w tem największy interes. Co się tyczy dalszego traktowania macek pokojowych Anglii, ustalił Michaelis z Kühlmanem, że pewna osobistość odpowiedzialna miałaby sondować Anglię, czy istotnie po jej stronie jest wola pokoju, albowiem pismo nuncyusza papieskiego nie dawało w tym kierunku dostatecznego dowodu, i zachodziło niebiezpieczeństwo, że chcianoby skłonić Niemcy do ustępliwego oświadczenia nie wyrzekając się własnego opornego stanowiska. Wybrano neutralnego dyplomatę, który wydawał się najbardziej odpowiednim do wypełniania tej misyi. Warunkiem takich rokowań miałoby być: 1. Granice niemieckie pozostaną nienaruszone. 2. Kolonie niemieckie będą Niemcom zwrócone. 3. Odszkodowania nie będzie żadnego. 4. Zaniecha się wszelkiej wojny gospodarczej.

Tylko przy bezwzględnej poufności mogła ta sprawa wydać rezultat. Droga przez kuryera papieskiego nie przedstawiała tej pewności, ponieważ Erzberger jeszcze przed Michaelisem był powiadomiony o piśmie nuncyusza papieskiego. Niedyskrecyi należało przeszkodzić, gdyż mieściła ona w sobie największe niebezpieczeństwo. Rada koronna nie uszła uwagi ścierających się stronnictw w państwach wojujących. Zajęły się one tą sprawą, i skutek był ten, że reprezentant rządu angielskiego zaprzeczył publicznie, jakoby ze strony rządu angielskiego zostały poczynione propozycye pokojowe. Michaelis kończy swoje oświadczenie tem, że akcya pokojowa dlatego się nie udała, ponieważ przeciwnicy już jej nie pragnęli.

Także Czernin ma coś do powiedzenia.

N. Wr. Tagblatt podaje za *Frankf. Ztg.* ustępy z memoryału Czernina, przedłożonego w lecie 1917 cesarzowi Karolowi. Czernin stwierdza, że wojskowe siły Austryi mają się ku końcowi i że późnem latem lub jesienią musi być za wszelką cenę uczyniony koniec wojny. Rokowania pokojowe muszą się rozpocząć w chwili, gdy nieprzyjaciel jeszcze sobie nie uprzytomnił, że siły nasze słabną. Czernin podkreśla z naciskiem niebezpieczeństwo rewolucyi, grożącej Austryi,

Pięciu monarchów zostało w tej wojnie zdetronizowanych, a frapująca łatwość, z jaką najsilniejszy w świecie monarcha runął, daje dużo do myślenia. Wojna obecna zainaugurowała nową erę w historyi powszechnej. Mąż stanu, który nie jest ani ślepy, ani głuchy, musi uznać, że rozpacz ludności z dniem każdym wzrasta. Struna jest tak przeciągnięta, że lada dzień może się urwać. Położenie w Niemczech jest podobne jak w Austryi. Berlińskie koła wojskowe oddają się jednak złudzeniu. Jeżeli Niemcy zaryzykują jeszcze jedną kampanię, wówczas nastąpi wewnątrz państwa zmiana, która ze stanowiska dyplomatycznego jest gorszą, aniżeli kiepski pokój.

Jeśli monarchowie państw centralnych nie będą w stanie w najbliższych miesiącach zawrzeć pokoju, wówczas uczynią to ludy ponad ich głowami, a fale rewolucyi wszystko zmiotą. Czernin przypomina, że dwa lata przedtem przepowiedział już wojnę z Rumunią. Wypowiedzenie wojny ze strony Ameryki pogorszyło znacznie sytuacyę państw centralnych. Nadzieja Niemiec co do zwycięskiej walki łodziami podwodnemi jest zwodniczą. Austrya przyłączyła się do tej walki nie dlatego, że dała się przekonać argumentom Niemiec, lecz dlatego, że chciała wytrwać w braterstwie broni i nabrała przekonania, że Niemcy nie dadzą się odwieść z tej drogi. Nic nie jest bardziej niebezpieczne, jak nie chcieć słyszeć prawdy i oddawać się utopiom, po których nastąpić musi prędzej czy później straszliwe przebudzenie. Wasza cesarska mość — pisze Czernin dalej — odrzuciła kilkakrotnie propozycyę nieprzyjaciół odłączenia się od naszego sprzymierzeńca, ponieważ w. c. mość nie jest zdolną do żadnego czynu haniebnego, równocześnie jednak poleciła mi w. ces. mość oświadczyć niemieckim mężom stanu, że jesteśmy u schyłku naszych sił i że Niemcy dalej jak do późnego lata nie będą mogły na nas liczyć. Rozkaz wykonałem. Możemy jeszcze parę tygodni próbować rozmówić się z Paryżem i Petersburgiem, lecz jeśli to się nie uda, będziemy wówczas musieli zawczasu wygrać swoją ostatnią kartę i uczynić ową ostateczną propozycyę — której treści nie podaję — a o której dawniej wspomniałem. W. c. mość winien próbować wszystkiego, aby przeszkodzić katastrofie pogromu monarchii. Przed Bogiem i ludami ma w. ces. mość święty obowiązek bronić zasady dynastycznej i swojej korony aż do ostatniego tchu.

Po niedzieli.

Wedle informacyj nadeszłych w ciągu ostatniej doby **Najwyższa Rada sojuszników** w Paryżu zajmowała się w sobotę popołudniu kwestyą, jakie warunki rozbrojenia mogą być przyjęte do traktatu pokojowego z Bułgaryą.

Ponieważ Anglia nie życzy sobie, by **proces przeciw Wilhelmowi II** odbywał się na jej terytoryum a wypraszają się od tego zaszczytu również Holandya i Szwajcarya, trybunał zatem, przed którym stanąć ma Wilhelm II, urzędować będzie prawdopodobnie w państwie Monaco.

Na politykę Austryi wywrze pewnie ważny wpływ **ustąpienie Bauera**, z którym ententa poprostu nie chciała się wdawać. Zastępczo stanowisko sekretarza spraw zagranicznych obejmie szef sekcyi Eichhorn.

Wobec ustąpienia Bauera żywią w Wiedniu nadzieję, że gospodarcze i finansowe postanowienia konstytuanty będą znacznie złagodzone.

Bardzo zajmujące wiadomości przyniosły depesze z Weimaru. Sprawę rewelacyj Erzbergera omawiamy na innem miejscu. Tu zapisać wypada, **program prac niemieckiego Zgromadzenia narodowego.** Przedstawia się on następująco: Dnia 1 sierpnia b. r. rozpocznie się pierwsze czytanie wielkiego przedłożenia podatkowego, a w połowie sierpnia rozpocznie Izba czterotygodniowe wakacye. W tym samym czasie poszczególne komisye przeniosą się już do Berlina. W połowie września zbierze się plenum Izby w Berlinie i obradować będzie do października. Izba obradowała następnie z porządku dziennego nad wnioskiem o potrzebie rewizyi traktatu pokojowego i nad sprawą bezrobocia rolnego. Minister rolnictwa oświadczył, że na kilka milionów robotników rolnych strajkuje zaledwie kilka tysięcy.

Wiadomo już, że jak stwierdzone zostało przejętymi dokumentami, rząd niemiecki wydał swym agencyom telegraficznym polecenie, by rozmyślnie przesyłały zmyślone wiadomości i tym sposobem szerzyły wśród nieprzyjaciół poczucie niepewności. Zdaje się, że **pismo gen. Duponta**, które podajemy poniżej, ulegało gruntownej ich korekcie, jeśli wogóle nie jest apokryfem. Pismo to, wystosowane jakoby do niemieckiej komisyi rozejmowej w sprawie rzekomego rozstrzelania 2 żołnierzy „Grenzchutzu“, ma opiewać:

Dupont oświadcza w końcu, że byłoby pożądane, aby rząd niemiecki mimo usprawiedliwionego (?) oburzenia, nie zagrażał żadnemi represyami przynajmniej przed powrotem wypuszczonych oficerów. Natomiast dowiaduję się — powiedziano dalej w piśmie gen. Duponta — że Rząd Polski wypuścił z obozu jeńców kilka tysięcy internowanych Niemców. Byłbym Waszej Ekscelencyi nadzwyczajnie zobowiązany, gdyby zechciał o tem zawiadomić naczelne dowództwo w Głogowie, pod którego władzą jest obóz internowanych Polaków w Żeganiu. W obozie tym internowaną jest też ludność polska z Leszna. Byłbym obowiązany za upoważnienie adwokata Buszczyńskiego, internowanego w Żeganiu, aby mnie odwiedził jak najspieszniej w Berlinie. Może Pan być pewnym, że idzie jedynie o to, aby użył on swego wpływu w kierunku umiarkowania, posłuszeństwa i powściągliwości (?).

Nie chce się dać wiary istotnie, by Dupont w takim miał wyrazić się sensie.

Jeszcze dwie wiadomości zasługują na zapisanie. Pierwsza podaje, że w czeskich kołach Zgromadzenia narodowego podniesiono zarzut z powodu, iż do okręgu opawskiego nie wcielono **Bielska**, co w owych kołach poczytane jest za niebezpieczny precedens dla rozstrzygnięcia o losie Księstwa Cieszyńskiego.

Z depeszy znowu bukareszteńskiej dowiadujemy się, iż **bolszewicy ukraińscy zwrócili się do Rumunii z propozycyą zawarcia pokoju.** Czy co wskórają, niewiadomo.

Wiec
wschodnio-galicyjskich urzędników prywatnych, zajętych w rolnictwie i przemyśle rolniczym.

Wiec ten odbył się w ubiegłym tygodniu zagajony przez jednego z członków komitetu, który powitał uczestników i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, poczem powołano do prezydyum p. Konrada Łuszczewskiego, dyr. Związku ziemian, jako przewodniczącego i p. Stanisława Piaseckiego, jako sekretarza.

Przew. p. Łuszczewski wygłosił przemowę, w której między innemi dał wyraz obawie, że z powodu zbyt pośpiesznie przeprowadzonej ustawy o reformie rolnej wielu urzędników pryw. rolniczych pozostanie bez przesady — poczem udzielił głos p. Bronisławowi Janowskiemu, jako pierwszemu referentowi.

Nawiązując swój referat do słów przewodniczącego, zauważył p. Janowski, że obawy, jakoby urzędnicy prywatni rolni wskutek reformy agrarnej stanęli wobec braku posad są o tyle nieuzasadnione, że już teraz objawia się bardzo wielkie zapotrzebowanie sił agronomicznych i t. p. ze strony Rządu, który otwiera cały szereg posad rządowych przy t. zw. przymusowych zarządach dóbr oraz w dobrach państwowych, tudzież cały szereg posad dla agronomów i urzędników prywatnych rolnych właśnie w celu stopniowego przep. owadzenia reformy rolnej.

Co do samej reformy rolnej to ma referent nadzieję, że cały szereg wydać się dopiero mających rozporządzeń rządowych wykonawczych do ustawy o reformie rolnej ujmie sprawę w ten sposób, że w interesie społeczeństwa i produkcyi rolniczej — reforma rozłożoną zostanie na długi szereg lat, co urzędnikom prywatnym pozwoli na wczesne wystaranie się o posady rządowe, że wreszcie wykonanie ustawy odbędzie się w sposób ewolucyjny, nie zaś rewolucyjny; a przejście gospodarki rolnej od systemu ekstenzywnego do intenzywnego otworzy właśnie urzędnikom prywatnym rolnym cały szereg posad w małych ale intenzywnie uprawianych gospodarstwach rolniczych.

Następny referent p. Zawadowski, dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń urzędników prywatnych, przedstawił różnorodność stosunków ubezpieczeniowych w Polsce, podnosząc, że ubezpieczenie urzędników prywatnych w Galicyi, polega na złej ustawie austryackiej — w Poznańskiem obowiązuje jeszcze gorsza ustawa pruska, a w Królestwie niema żadnej. Wobec tego należy domagać się wprowadzenia jednolitego ustawodawstwa dla spraw ubezpieczenia urzędników prywatnych niezależnie od projektowanego ubezpieczenia powszechnego pracujących. Należy też dążyć do zasadniczej reformy odnośnej ustawy, której nowela z r. 1914 nie przeprowadziła. Najwyższą granicę świadczeń ubezpieczeniowych ustanowiono na 3000 koron rocznie; przeważna ilość emerytów pobiera tylko 1000 koron rocznie, wdowa z dzieckiem 400 do 600 koron, — wszystko to boleśnie mało, jak na dzisiejsze stosunki cen utrzymania. Referat zakończył dyr. Zawadowski następnemi przez Zgromadzenie jednomyślnie przyjętemi rezolucyami:

1. Ubezpieczenie pensyjne, wprowadzone w byłej okupacyi austryackiej, należy zatrzymać, ulepszyć i rozszerzyć na całą Polskę odrębnie od ubezpieczenia ogólnego. 2. Przy normowaniu spraw urzędników prywatnych należy wysłuchać opinii ich stowarzyszeń. 3. Maximum świadczeń ubezpieczeniowych należy podnieść z 3 na 8 tysięcy koron. 4. Wzywa się urzędników prywatnych oraz właścicieli dóbr, by zgłosili do Towarzystwa wszelkie zmiany posad i podawać zawczasu wolne posady. 5. Państwo powinno opłacać wszelkie premie asekuracyjne za tych, którzy wskutek wojny uczynić tego nie mogli, a zakład z urzędu zreaktywuje ich prawa.

Po przemówieniach pp. Wojciechowskiego i Jasińskiego i innych, uchwalono w zasadzie petycyonować do Sejmu, aby umożliwił urzędnikom prywatnym rolnym nabywanie roli przy sposobności reformy agrarnej, a w myśl propozycyi przewodniczącego, dyrektora Łukaszewskiego uchwalono utworzyć społeczno-ekonomiczną organizacyę urzędników prywatnych Małopolski, jako autonomiczny oddział centralnej organizacyi na całą Polskę w Warszawie.

Nakoniec uchwalono: 1. uprasząć o subwencyę dla zniszczonych obecnymi wypadkami urzędników, 2. o subwencyę dla Biura pracy i 3. wobec uchwalenia reformy rolnej o założenie we Lwowie i Tarnowie kursów miernictwa dla urzędników prywatnych, aby przy pomiarach mogli mieć zarobek. Wykonanie uchwał powierzono wybranemu w tym celu Komitetowi, w skład którego, oprócz prezydyum, weszli pp. K. Olszewski, Konderski, Janowski, Bernolak i inni.

KRONIKA.

Lwów, 28 lipca 1919

Kalendarz.

Wtorek: 29 lipca.
Rzym. kat.: Marty.
Gr. kat.: 16. Aftynohena.
Słowiański: Cierpisława.
Wschód słońca o godzinie 4 min. 22 rano, zachód o godz. 7 min. 53 wieczorem.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 19 Cel.

— **Prezydent m. Lwowa** Neumann wyjechał w towarzystwie Wicepr. Chłamtacza onegdaj do Warszawy.

— **W rocznicę 6 sierpnia.** W piątą rocznicę przekroczenia przez strzelców Piłsudskiego granicy rossyjskiej w dniu 6 sierpnia 1914 roku, ma być zarządzony uroczysty obchód w armii. Pod przewodnictwem Ministra wojny, gen. por. Józefa Leśniewskiego, zawiązał się wojskowy Komitet, w skład którego wchodzą: pułkownik Żawadzki, dowódca miasta; podpułk. sztab. gen. Stanisław Burhardt Bukacki; szef sztabu okr. gen. warszawskiego, podpułk. sztabu dr. Maryan Kukiel; dowódca szkoły podchorążych prof. dr. Wacław Tokarz; szef Instytutu wojskowo-naukowego m. spr. wojsk. rotmistrz dr. Wieniawa Długoszewski i kapitan Kazimierz Polkowski z adjutantury generalnej; z kół cywilnych zaś: Wacław Sieroszewski, dr. Tadeusz Kornilowicz, szef Uniwersytetu żołnierskiego, porucznik Stefan Pomarański, redaktor *Wiarusa*; porucznik Juliusz Kaden Bandrowski, redaktor *Żołnierza Polskiego*; Andrzej Strug, redaktor *Rząd i Wojsko* i kilku innych. — Komitet ustalić ma program uroczystości i wydaje broszurę dla żołnierzy prof. dr. Wacława Tokarza „O 6 tym sierpnia“.

— **Ze względu** na korzystną sytuacyę bojową. dalsze części kraju wyłączone zostały z obszaru wojennego, wobec czego D. O. G. Lwów powiększa się o następujące powiaty: Nadwórna, Stanisławów, Rohatyn, Przemyślany, Bóbrka.

— **Godziny urzędowe sądu W. O. G.** są od 8—3 popołudniu w dnie powszednie, zaś od 9—12 w południe w niedzielę i święta.

— **Krzyż obrony Lwowa.** Niżej wymienieni oficerowie i żołnierze artyleryi zostali odznaczeni „Krzyżem Obrony Lwowa“ za walki listopadowe, a dotychczas odznaczeń tych nie podjęli z tego powodu, że bądź to zostali zwolnieni z W. P., bądź to polegli w późniejszych walkach, lub też zostali przeniesieni do różnych innych formacyi — tak że bezpośrednie ich zawiadomienie jest niemożliwem.

Z tego powodu widzi się Inspektorat Artyleryi O. G. Lwów zniewolonym tą drogą zawiadomić o tem interesowanych, względnie w wypadkach, gdzie odznaczony poległ, ich rodziny.

Art. Aksman Jan, art. Barylski Jan, kpr. Białas Kazim., art. Buczak Józef, art. Babij Władysł., kpr. Górski Stanisław, art. Czechowicz Józef, art. Cały Stanisław, ogn. Dąbrowski Jan, plt. Dobrowolski Michał, plt. Dąbrowski Stefan, kpr. Dąbrowski Michał, art. Duś Tomasz, zbr. Faber Antoni, ogm. Gwóźdź Karol, kpr. Galazer Nestor, kpr. Gwizdała Michał, bom. Golda Jan, art. Gajowniczek Piotr, ogm. Hoppee Ryszard plt. Horczyński Zygmunt, art. Imiał Józef, san. Jarnesówna Helena, ppor. Jakowicki Zygmunt por. Kawecki Roman, ogm. Kudriewicz Janusz, kpr. Kopciuch Stanisław, art Krzechlik Medard, art. Kędzior Eugeniusz, art. Komisarnik Mieczysław, art. Kachaniak Piotr, por. Loegler Gustaw, pchor. Lepakowski Józef. ogm. Lech Józef, chor. Malczyk Alfred, ogm. Małecki Leon, ogm. Mach Adam, kpr. Monne Kazimierz, art. Mazurkiewicz Karol, art. Mazaczek Stanisław, art. Milian Maryan, art. Metz Kazimierz, skc. Nowak Karol, plt. Olejnik Tytus, skc. Orłowski Adam, plt. Podgórski Józef, art. Piątkowski Jan, art. Paderek Antoni, art. Penkal Kazimierz, zbrm. Roth Franciszek, plt. Serednicki Leon, skc. Serwatowski Władysław, kpr. Śliwski Mieczysław, art. Stanecki Leopold, art. Święcicki Bolesław, art. Skwarczyński Paweł, art. Schöller Józef, art. Sosin Stefan, art. Skalski Henryk, art. Schöller Franciszek, kpr. Wieśniak Andrzej, art. Wojtek Władysław, ogm. Zwoliński Karol, kpr. Ziembicki August, art. Ziółkowski Bronisław, art. Zaręba Mieczysław, art. Zennert Bronisław.

Krzyże Obrony Lwowa odebrać można w Inspektoracie Artyleryi O. G. Lwów ulica Teatyńska „Czerwony Klasztor“ do dnia 5 sierpnia br. w godzinach od 4 do 6 popołudniu.

Każdy zgłaszający się musi przedstawić dokumenta, udowadniające niezbicie jego tożsamość.

— **P. S. 12.** Otrzymujemy następujące pismo: Szanowny Panie Redaktorze! Na skutek artykułu zamieszczonego w Nr. 170 *Gazety Lwowskiej* pod tytułem „P. S. 12“. Siostry pociągu szpitalnego Nr. 12 proszą uprzejmie o zamieszczenie kilku słów sprostowania.

Pociąg nasz dotychczas przewoził rannych nie z pod samej linii bojowej, i w porównaniu z licznymi innymi poc. szpitalnymi nie zasłużył jeszcze na specyalne wyróżnienie.

„Ofiarnem gronem pań“ niesłusznie nazwano fachowe siostry spełniające w miarę możności swój obowiązek, natomiast lekarze pociągu szpit. Nr. 15 nietylko mu „towarzyszą“, ale pełnią najcięższe funkcye administracyjne i lekarskie.

Łączymy wyrazy szacunku
Siostry pociągu szpit. W. P. Nr. 12.

— **Komisya reformy wyborczej,** zwołana na poniedziałek, dnia 28 lipca b. r. nie odbędzie posiedzenia z powodu nieobecności jednego z referentów, dr. Loewenherza.
Bol. Lewicki.

— **Zjazd** Rady Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Z polecenia prezesa Rady, prof. Zygmunta Laskowskiego i porozumienia się z Delegacyą paryską, podaję do wiadomości, że Zjazd Rady muzeum odbędzie się w Rapperswilu dnia 27 sierpnia b. r.
K. Żmigrodzki, dyrektor Muzeum narodowego.

— **Państwowym emerytom**, wdowom i sierotom zamieszkałym we Lwowie wypłacać będzie krajowa Kasa skarbowa we Lwowie począwszy od 2 sierpnia b. r. w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe wzgl. zaopatrzenia za miesiąc sierpień 1919 wraz z zapomogami wojennemi oraz kwartalnymi jednorazowymi zasiłkami do tychże w dotychczasowej wysokości.

W celu podjęcia tych poborów mają uprawnieni zgłosić się osobiście w Oddziale rachunkowym VII. Dyrekcyi Skarbu

przy ul. Rutowskiego nr. 13, II. p. o ile możności z dokumentami, a w szczególności także z odcinkiem kwitu na podjęte poprzednio w krajowej Kasie skarbowej pobory w następującym porządku:

W dniu 2 sierpnia 1919 wszyscy kwiescenci i emeryci, w dniu 4 sierpnia wdowy i sieroty od litery A do J włącznie, w dniu 5 sierpnia od litery K do O, wreszcie dnia 6 sierpnia od litery P do Z.

Pobory spoczynkowe wzgl. zaopatrzenia za sierpień 1919 dla państwowych emerytów, wdów i sierót mieszkających w Galicyi poza Lwowem, wypłacać będzie również wraz ze wspomnianymi zapomogami wojennymi filialna Kasa krajowa w Krakowie wzgl. odnośne urzędy podatkowe począwszy od 2 sierpnia 1919.

W celu otrzymania tych poborów mają strony interesowane zgłosić się osobiście z dokumentami w filialnej Kasie krajowej wzgl. we właściwym urzędzie podatkowym stosownie do tego, gdzie otrzymały pobory za lipiec 1919.

— **Zamknięcie Krajowego Biura pośrednictwa pracy.** Na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z dnia 27 stycznia 1919 roku sprawy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami przekazane zostały administracyi państwowej, a mianowicie Ministerstwu pracy i opieki społecznej. Dekret powyższy rozciąga się także na b. zabór austryacki, a Ministerstwo pracy rozpoczęło zakładanie tutaj własnych Urzędów pracy.

Wobec tego Wydział krajowy uchwalił zwinąć swoje czynności w tym zakresie i zamknąć Krajowe Biuro pośrednictwa pracy z dniem 31 b. m.

— **Statystyka urzędników kolejowych w Polsce.** Z Warszawy donoszą: Z powodu różnych wersyi o niefachowości urzędników, albo o specyalnem uprzywilejowaniu urzędników małopolskich, warto przytoczyć następujące cyfry co do statystyki urzędników w ministerstwie kolei żelaznych. Ogółem pracuje tam 171 urzędników i urzędniczek etatowych, a 45 nieetatowych. Z tego pochodzi z Kongresówki 115, z Rosyi 23, z Galicyi 16, a z Austryi 17. Niekolejarzy jest pośród nich 24, z tego 4 inżynierów, 2 techników i 14 pań maszynistek, a 4 są urzędniczkami kancelaryjnemi. Poza etatem jest 21 urzędników i urzędniczek kancelaryjnych.

— **Brzuchowice.** Komitet założycieli Towarzystwa „Stacya Klimatyczna w Brzuchowicach, stow. z ogran. poręką“ zaprasza wszystkich właścicieli realności w Brzuchowicach, oraz tych, którym rozwój Brzuchowic leży na sercu, na posiedzenie, które odbędzie się w środę dnia 30 lipca 1919 w Brzuchowicach, o godz. 5-ej popołudniu w willi „Gościnnej“.

— **Pogrzeb ś. p. Wiktoryi Hozerowej** odbył się w sobotę popołudniu przy ogromnym udziale żałobnych uczestników. Trumnę poniosły na cmentarz Legionistki, których dwa plutony asystowały konduktowi. W czasie pochodu przygrywała kapela wojskowa. Panna Luna Drexlerówna i panna Jaworska w przemowach swych nad grobem sławiły wielkie cnoty i zalety Zmarłej.

K. O. P. dla uczczenia pamięci Wiktoryi Hozerowej zakłada stypendyum jej imienia. Na fundusz stypendyalny złożyło K. O. P. 1.000 K. Tyleż ofiarowało wydawnictwo *Kuryera Lwowskiego*, które przyjmuje na ten cel składki.

† **Antoni Szymański.** Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziliśmy wczoraj doczesne szczątki wiernego towarzysza pracy, szczerego przyjaciela pisma, który od lat wielu był nam jako techniczny współpracownik podporą w wydawnictwie *Przewodnika Naukowego i Literackiego*.

S. p. Antoni Szymański uległ tak często niestety przerzedzającej szeregi drukarskie chorobie płuc, a uległ jej w wieku stosunkowo młodym, gdy dużo mógł jeszcze zdziałać w swym zawodzie i poza nim. Obdarzony w wielu kierunkach zdolnościami, zasługiwał, by na szerszej arenie zajaśnieć niemi. Polot myśli i uczucie szukały sobie upustu w poezyi. Sporo wierszy ś. p. Szymańskiego drukowanych było w pismach codziennych, jednając czytelników niewyszukanym wdziękiem, serdecznym tonem i udatną formą. Na koncertach amatorskich występował ś. p. Szymański niejednokrotnie jako śpiewak. Głos barytonowy o ujmującym dźwięku zyskiwał mu zawsze huczny poklask i żałować wypada, że ś. p. Szymański nie miał możności pracować nad wydoskonaleniem się w tym kierunku.

Wdowa i troje nieletnich dzieci opłakują zgon ś. p. Szymańskiego.

Niech mu ziemia lekką będzie! Cześć jego pamięci.

— **Zmarli.** We Lwowie: Olga Skarga lat 19, retuszerka. Zdzisław Górski lat 6, syn urzęd. kolejowego. Zofia z Woynarowskich Byjorowa lat 30, żona urzędnika Namiestnictwa. Helena Kwaśniewska lat 85, wdowa po właśc. dóbr. Józef Czuczwara lat 19, żołnierz W. P. Filomena Dworzak lat 60. Mikołaj Heyko lat 30, robotnik. Beata Kościelecka lat 24. Anna Staniszewska lat 78, wdowa po funkcyonaryuszu sądowym. Helena Szklarczyk lat 11, córka majstra krawieckiego. Salomea Waligórska lat 30, żona inżyniera kolejowego.

— **Aresztowano** wczoraj ukraińskiego działacza, Kowalskiego Michała ze Stanisławowa.

— **Potrącony przez wóz tramwajowy Nr. 115** lekko uszkodzony został wczoraj przy ul. Zielonej, kilkuletni chłopak Rudolf Altschüller.

— **Za szybką i nieostrożną jazdę** ulicą Gródecką aresztowano wczoraj 15-letniego woźnicę Spritzera Józefa.

— **Zgubiono.** P. Dawid Schwalb, słuchacz praw, zgubił czarny, podarty portfel z 18 kor. i świadectwami dojrzałości, z egzaminu prawno-historycznego oraz innemi dokumentami.

— **Rencontre nocne.** Za złodziejem, umykającym ubiegłej nocy z młyna Thoma z 2 workami mąki, puścił się w pogoń pełniący tam służbę, kapral pol. Stolarski i mimo strzałów rewolwerowych, skierowanych doń przez rabusia, zmusił go, również strzałami, do porzucenia łupu. Złodziej umknął do lasku Kleparowskiego, gdzie wobec ciemnej nocy, trudno go było odnaleźć.

— **Niebezpieczną złodziejkę** schwytali podczas obławy na Zamarstynowie, urządzonej w ciągu ubiegłej nocy, agenci policyjni Seinfeld, Pandura i Mulik w osobie Józefy Maruniak, liczącej lat 23. Proceder swój złodziejski uprawiała w ten sposób, iż pod fałszywemi nazwiskami, jak: Aniela Konopacka, Marya Lisiewicz i Józefa Szuzer wstępywała do służby, a zyskawszy zaufanie służbodawców, ograbiała ich z rzeczy i znikała jak kamfora. Z szeregu okradzionych służbodawców zgłosili się na policyi: p. Aniela Burzyńska i Jakób Hass. U Maruniakównej znaleziono podczas rewizyi w mieszkaniu przy ul. Św. Michała l. 11 na Zamarstynowie znaleziono jeszcze niektóre łupy tej złodziejskiej praktyki, przeważna jednakże część ich poszła pomiędzy blatników.

— **Kradzieże.** W tramwaju K-D skradziono ks. Eustachemu Tesli notes czerwony z legitymacyą z gminy Korolówka. — W teatrze wodewilowym przy garderobie wyciągnięto Rudolfowi Braun portfel z dokumentami osobistymi. — P. Maryi Ustyanowiczowej (ul. Na Skałce l. 3), po otworzeniu mieszkania wytrychem, zabrano bieliznę i materye wartości 3.000 koron. — P. Maryi Krzyczkowskiej również z zamkniętego mieszkania (ul. Lwia l. 16) skradziono worek z 25 kg. mąki. — Na szkodę Salomei Halpern, ul. Smolki 3 zabrano z zamkniętego strychu, naczynie kuchenne i zastawę stołową znacznej wartości.

— **Ofiara chwili zapomnienia.** Do Krakowa przybył onegdaj po zakupno wiktuałów dla kantyny wojskowej sierżant sztabowy 4 p. p., Roman Piasecki. Nie mogąc na razie znaleźć pomieszczenia w hotelu, puścił się na szeroką zabawę, w której skradziono mu 60.000 marek i 30.000 kor. Spostrzegł to dopiero, gdy po zabawie znalazł miejsce na nocleg, wziął zaś tak gorąco sprawę do serca, że w rozpaczy, nie widząc innego wyjścia, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

— **Magnaci w Zakopanem.** Czytamy w *Krakowskim Ill. Kurj. Codz.* Ciekawy pochód pojawił się w tych dniach w Zakopanem. Przodem kroczyła jakaś egzaltowana wyga rodzaju żeńskiego, a za nią sunęła banda górali, śpiewając „Czerwony sztandar“ i „O cześć wam, panowie magnaci“. (Szli z jakiegoś zgromadzenia).

Niewiadomo, o jakich magnatach śpiewali górale, prawdopodobnie mieli siebie wyłącznie na myśli, gdyż z bezwstydnego zdzierstwa uprawianego na letnikach, dorobili się takich fortunek, że słusznie za magnatów uchodzić mogą.

„O cześć wam góralscy magnaci“.

Szachiści-politycy.

(sa) Codziennie punktualnie o tej samej godzinie schodzą się na werandzie kawiarni „Miraż“ w Pasażu Mikolascha dwaj staruszkowie.

— Czarna kawa, szachy!

Kelner podaje przygotowane już dla nich kawy i szachy. Początkowo zgodnie, potem coraz gwałtowniej zaczynają grać i sprzeczać się. Wreszcie pada, jak wyrok:

— Mat!!

— Co? gdzie?

— Mat, jak byk dobrodzieju!

— E, takie granie!

— No, widać, że dobre.

— Grasz pan tak gwałtownie i ślepo, jakim jesteś pan politykiem.

— Dałem mata.

— W polityce zato przegrywasz pan sromotnie.

— Proszę?!

— A tak! Krzyczałeś pan: „Koniec wojny!“ „niema Ukraińców“ — no i co? Co nagle to po dyable! Tak jak w szachach: szast, prast, koniec. Ładny koniec.

— Zobaczymy! A kto przepowiedział plebiscyt na Śląsku, hę?

— Właśnie! Mówiłeś pan, że to raz dwa pójdzie po naszej myśli. A Gdańsk? Aha?!

— O przepraszam, to pan!

— Tak, ja? Proszę! To pan tak gwałtownie, jak dziś w szachach,

— Co pan z temi szachami Dałem mata i basta!

— No, to basta z szachami, z głupią polityką i z panem.

— A no basta. Owszem.

Płacą w milczeniu i rozchodzą się bez pożegnania.

Na drugi dzień o tej samej godzinie w najlepszej zgodzie zasiadają do szachów i znow mat, polityka... gniewy.

— **Magistrat** zawiadamia kierowników konsumów, że dnia 28 lipca, t. j. w poniedziałek, mają zgłosić w XVII. b) departamencie magistratu, ul. Piekarska 11, II. p., celem podjęcia kart poboru na benzynę do primusów, którą następnie rozdzielą między członków we własnym zarządzie.

— **Firma Henryka Francka Synowie w Skawinie** nadesłała bezpłatnie dla ubogich m. Lwowa 5 skrzyń po 100 kg. surogatu kawowego „Enrillo“.

— **Handlowa szkoła korespondencyjna w Chicago.** Polska handlowa szkoła korespondencyjna w Chicago udzielająca od szeregu lat ze znakomitym wynikiem nauki wszelkich przedmiotów handlowych przez pocztę, zdecydowała się przyjąć 500 studentów stypendystów i dać im wszechstronne wykształcenie handlowe na swój własny koszt. Nauczanie odbywa się przez przesyłanie uczniom tygodniowo lekcyi przez pocztę. Bliższych informacyi udzieli listownie lub ustnie między godziną 6—7 po południu Sekretaryat Kongregacyi kupieckiej we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 1.

— **Zarząd okręgowy** lwowskiego oddziału Polskiego Białego Krzyża składa serdeczne podziękowanie JWPani Tadeuszowej z Korytowskich Bobrzyńskiej za ofiarę jednego łóżka z kompletną pościelą, przeznaczonego dla Schroniska dla inwalidów i za położenie w ten sposób pierwszej cegiełki pod tak bardzo pożyteczną i potrzebną instytucyę.

Matura.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum państwowem w Brodach złożyli: 1. Chudzik Józef (ekst.), 2. Fischer Gerson, 3. Heilpern Leonard, 4. Köbler Emil, 5. Kubin Adam (ekst.), 6. Laszczower Lazar, 7. Lewer Leopold, 8. Roth Edward, 9) Sobesto Dezydory Ernest (z odzn.), 10. Stachowicz Stanisław, 11. Stańko Jan, 12. Tenenbaum Abraham, 13. Wiśniewska Helena (ekst.). Reprobowano jednego eksternistę na pół roku.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Dębicy odbył się dnia 30 czerwca, 1 i 2 lipca b. r. pod przewodnictwem Inspektora kraj. Dr. Alfreda Jahnera. Egzamin złożyli: Depkiewicz Józef (z odzn.), Gątarz Adolf (z odzn.), Łotuszka Antoni, Niwa Andrzej, Palatzka Adam (z odzn.), Przewłocki Adam, Rozenbarski Jan, Turosz Wawrzyniec, Wałaszkiewicz Stanisław, Krawczyk Michał (pryw.), Rożkiewiczówna Jadwiga (pryw.), Widerspanówna Fania (pryw.).

Egzamin dojrzałości w szkole realnej w Krośnie odbył się pod przewodnictwem radcy Michała Rembacza w dniach 24 i 25 czerwca. Egzamin ten zdali: Domino Władysław (ekst.), Gierlach Stanisław, Jamróz Stanisław, Kłapkowski Władysław, Krukierkówna Janina (pryw.), Kurkiewicz Adam, Lazarowicz Stanisław, Major Ferdynand, Malis Tadeusz (z odzn.), Ochenduszko Jerzy (z odzn.), Ochenduszkówna Wanda (pryw.), Slączka Adam (z odzn.), Solczak Edward, Szymusik Kazimierz, Więcek Stefan (z odzn.).

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie.

Szanowna Redakcyo!

Pewne lwowskie pismo w jednym z ostatnich numerów zamieściło zmyśloną wiadomość, jakoby pracownicy zajęci w Drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie byli za pracę swoją wynagradzani mąką, mlekiem, cukrem i t. p. prowiantami.

Jako pracownicy wspomnianej Drukarni dotknięci takim zarzutem, stwierdzamy publicznie:

1) że za pracę naszą jesteśmy nagradzani nie prowiantami lecz pieniądzmi.

2) że żadnych prowiantów w drodze darowizny lub prezentów nie otrzymujemy.

Jeżeli chodzi nam o zbicie zarzutów uczynionych nam artykułem wspomnianego pisma, dodać musimy, że zeszłego roku, kiedy celem zdobycia artykułów spożywczych trzeba było wystawywać przed sklepami w ogonkach po kilka godzin, Zarząd drukarni celem zaoszczędzenia straty czasu ułatwiał nam to w ten sposób, że starał się w aprowizacyi dla całego personalu o niektóre artykuły spożywcze, za zwrotem naszych kart zaprowiantowania i za naszą zapłatą. — Taki sposób ułatwienia w nabywaniu środków spożywczych personalowi swojemu był praktykowany przez wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, biura prywatne i urzędy, co żadnego uszczerbku osobom trzecim nie przynosiło.

Od czasu zaś objęcia prezedentury miasta przez JWPana Neumanna, gdy wszelkie ogonki znikły, nawet i te ułatwienia dla nas ustały.

Dotknięci treścią zamieszczonej w owem piśmie wiadomości, występujemy przeciw niej z całą stanowczością, jako z gruntu fałszywej i ubliżającej czci naszej, a również sprzeciwiającej się postanowieniom naszego cennika, według którego jakiekolwiek wynagradzanie pracowników w naturze jest niedopuszczalne.

Ogłaszanie zaś takich bezpodstawnych doniesień uważać musimy jako wynik złej woli i brak poczucia obywatelskiego.

Z poważaniem

Personal Drukarni i litografii
Piller-Neumanna we Lwowie.

Waszkiewicz Paweł, Piotr Gawęda, Robert Chwojka, Kosiński Franciszek, Bolkot Jan, St. Radoszewski, Karol Owsiński, Antoni Tomusiak, Hofirek Emanuel, Jadwiga Buchman, Anna Horodyska, Nesterówna Marya, Kosińska Olga, Czerska Franciszka, Marya Kulikówna, Janina Langer, Stanisława Langer, Aleksandra Andraszek, Anna Moczochówna, Stefania Juszczyszynówna, Sawicka Cesia, Stefan Kalita, Michał Biłas, Helena Zabratyńska, Stefan Rożański, Antoni Miszczuk, Romanów Jan.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W poniedziałek 28 lipca o 7 wiecz. „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

We wtorek 29 lipca o 7 wiecz. „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego.

We środę 30 lipca o 7 wiecz. „Wesoły astronom“, operetka w 3 aktach Lehara.

We czwartek 31 lipca o godz. 7 wiecz. „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego.

Teatr poznański. Z Poznania donoszą: Dyrektorowie teatrów miejskich w Poznaniu pp. Adam Dołżycki i dr. Tadeusz Wierzbicki ukończyli już prace wstępne do organizacyi personalu artystycznego dramatu i opery w Poznaniu. Kierownictwo literackie dramatu objął p. Zdzisław Dębicki. Reżyseryę dramatu objęlii pp. Janusz i Gustaw Rasińskí. Reżyseryę opery pp. Gabryel Górski i Tadeusz Wierzbicki, kapelmistrzowstwo p. Adam Dołżycki i Milan Zuna. Personal orkiestry składa się z 60 osób, cały zespół artystyczny dramatu i opery ze 176 osób. Uroczyste otwarcie teatru odbędzie się 31 sierpnia b. r.

Korespondencye.

(Z kolejarskiego miasteczka).

Zagórz w lipcu.

Zagórz, typowe podkarpackie miasteczko kolejarskie, nie od dziś znane jest ze swego patryotyzmu i ofiarności na cele narodowe. Obecnie ofiarność ta wyładowuj

się w trosce o utrzymanie kolonij lwowskich „Dzieci na wieś“.

Grupę dziewczynek ze szkoły im. Kordeckiego w liczbie 43, pod wytrawnem kierownictwem dyr. p. Descourowej umieszczono w barakach kolejowych za ogrzewalnią. Komitet miejscowy z inż. Waligórskim na czele, przygotował wygodne sypialnie i kuchnię, a co ważniejsza, postarał się o zaprowiantowanie spiżarni tak, aby dzieci nietylko się żywiły, ale i odżywiały.

Dzięki zabiegom Komitetu, a przedewszystkiem niestrudzonej p. Neubauerówny dzieci dostają pięć razy dziennie obfity posiłek. Skutki tego już po tygodniu są widoczne, bo coraz bardziej znika bladość z twarzyczek dziecięcych, a na jej miejsce zjawia się rumieniec i radość życia.

Deszcze i niepogoda po wyjeździe ze Lwowa psuły pobyt na kolonii, obecnie jednak dzieci kąpią się już w słońcu i w rzece Osławie pod dozorem pomocnicy panny Łuczkiewiczówny, odbywają wycieczki w lasy pobliskie i z pobytu na kolonii są zadowolone. Sąsiednie dwory p. Wiktorowej i Łępkowskich dostarczają mąki na chleb, a nawet truskawek, inne ofiarują pieniądze, byle tylko dzieciom lwoskim na niczem nie zbywało. To też dzieci czują dokoła siebie atmosferę życzliwą, sycą się życzliwością ludzką tak samo, jak balsamicznem powietrzem okolicznych lasów i obfitym posiłkiem i dobrze im w Zagórzu.

Komitet powiatowy sanocki może być zadowolony, że Zagórz wybrał na miejsce kolonii, choć umieszczenie w baraku niezbyt odpowiednie. Codzień mniej dzieci zapada na zdrowiu, a lekarz miejscowy, który bada dzieci z całą starannością, stwierdza, że stan zdrowotny dzieci szybko i znacznie się poprawia, nawet u dzieci rachitycznych.

W. Kucharski.

O ratunek przed wyzyskiem.

Mam wiernego towarzysza, z którym przeszedłem całą gehennę życia wychodźczego w kraju i za granicą od pierwszych dni wybuchu wojny światowej aż do obecnych czasów. Niewolnik mój w skromnem, ale widocznie trwałem okryciu bawełnianem, kosztował niewiele, jak na owe czasy, bo zaledwie 5 czy 6 K. Służbę swą spełniał wzorowo, chroniąc mnie przed deszczem i śniegiem, w zamian zaś za to otaczałem go wielką troskliwością i nieraz uratowałem przed zachłannemi rękami, które go chciały posiąść podczas wspólnych wędrówek. Niedawno temu ulubieniec mój uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na placu Bernardyńskim, to też co rychlej pospieszyłem do jednej z klinik, których kilka znajduje się przy ulicach Boimów, Sobieskiego, Serbskiej i sąsiednich.

Diagnoza wykazała u pacjenta rozluźnienie wszystkich żeber wskutek pęknięcia ścięgna szczytowego, które należało zastąpić nowem. Za tego rodzaju rękoczyn pobierał specyalista w normalnych czasach honoraryum w wysokości 20, a co najwyżej 40 halerzy. Że jednak dzisiaj czasy są nieobliczalne, — ja zaś nie żyję z paska, dóbr ziemskich nie posiadam, lecz pobieram płacę urzędniczą VI rangi i dlatego też ośmieliłem się zapytać eskulapa o wysokość honoraryum Specyalista z ulicy Boimów, p. E. H. W., bez zająknięcia podał je w wysokości 15 koron, co usłyszawszy ze zgrozą, ulotniłem się z zakładu, unosząc mego towarzysza pod pachą w tem przekonaniu, że inny dyrektor kliniki deszczochronowej (tu przyznam się, że towarzyszem moim nie był kto inny, tylko .. parasol pospolity) przecież zachowa jakiś stosunek między „dawnemi a nowemi laty“, między starymi a nowymi mymi poborami. Specyalista drugi zażądał jednak 20 kor. trzeci tylko 12 kor. czwarty 18 kor. 50 hal. (na co owe 50 hal. ?), właścicielka zaś warsztatu rozłożonego w sieni przy ulicy Halickiej l. 5 nie postawiła zupełnie żadnych wymagań, lecz pożegnała mnie słowami: „porządny gość nie pyta się za ceny“, wreszcie firma P. K. z głównego rynku zażądała okrągłej sumy 25 (mówię i piszę: dwudziestu pięciu koron). Na takie dicta postanowiłem uroczyście porzucić wszystkich dyplomowanych specyalistów i zabawić się samemu w Kurfuszerkę. W tym też celu kupiłem u zacnej naszej starej firmy Schumanna szczypczyki do drutu i w przeciągu kilku minut pacyent mój... powrócił do zdrowia.

Opowieść powyższa nie jest bynajmniej bajką, lecz najprawdziwszem zdarzeniem, z którego sens moralny płynie w kilku kierunkach i w odniesieniu do straty, jaką ponieśli zachłanni na grosz specyaliści i w odniesieniu do mego zarobku, do zdobycia na własność narzędzia pracy w postaci szczypców i w innych kierunkach, a nadto jeszcze w jednym, który tutaj podniosę.

Rok czy dwa lata przed wojną ruchliwa i czynna zawsze Liga Pomocy przemysłowej urządziła kurs parasolniczy, w którym wzięło udział bardzo wiele osób przeważnie z inteligencyi. Czy w obecnych czasach ówczesne kursistki nie mogłyby pod egidą tejże samej L. P. p. urządzić warstatu reparacyjnego dla deszczo i słońcochronów, a przez ustanowienie miernie wysokiego cennika pracy i materyałów uchronić ludzi, którzy krwawo pracują na grosz przed wyzyskiem niesumiennością parasolników? Czy podobnych warstatów innego rodzaju nie możnaby we Lwowie i w rozmaitych ogniskach L. P. p. na prowincyi urządzić? Warto o tem pomyśleć!

B. D.

Nowy rozkład jazdy.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza:

Z dniem 1 sierpnia b. r. obowiązywać będzie na liniach okręgu Dyrekcyi lwowskiej nowy rozkład jazdy. Znaczniejsze zmiany są następujące:

Na linii Lwów-Rzeszów kursować będzie oprócz obecnie istniejących pociągów, które wykazują tylko nieznaczne zmiany, nowa para pociągów osobowych Nr. 41 i 42 między Lwowem i Rzeszowem, odjazd ze Lwowa 23.35, przyjazd do Lwowa 16·55. Pociąg Nr. 42 znajduje w Przemyślu połączenie do Chyrowa, Sanoka, Jasła oraz do Łupkowa, w Rzeszowie zaś połączenie z pociągiem Nr. 20 do Krakowa (przyjazd do Kzakowa 1·02).

Na linii Lwów-Sambor-Sianki kursować będą trzy pary pociągów osobowych, a mianowicie: Odjazd ze Lwowa 9·05, 13·30, 22·30, przyjazd do Lwowa 7·00, 10·55, 20·00. Pociąg odchodzący ze Lwowa o 13·30 kursuje do Sianek, a pociąg przychodzący do Lwowa o 10·55 kursuje ze Sianek. Wszystkie inne pociągi kursują tylko między Lwowem i Samborem, przyczem pociąg odchodzący ze Lwowa o 22·30 i przychodzący do Lwowa o 7·00 łączy się w Samborze z pociągami do Sanoka, Rymanowa i Iwonicza i naodwrót.

Na linii Lwów-Ławoczne kursować będzie między Lwowem i Ławocznem pociąg odchodzący ze Lwowa o 7·45 i pociąg przychodzący do Lwowa o 22·05. Oprócz tego prowadzić się będzie między Lwowem i Stryjem pociągi: odchodzący ze Lwowa o 13·55 i 18·30 i przychodzący do Lwowa o 7·25 i 17·35.

Pociągi odchodzące ze Lwowa o 7·45 i 18·30 a przychodzący do Lwowa o 7·25, 17·35 i 22·05, mają w Stryju połączenie do Drohobycza i Borysławia względnie z Drohobycza i Borysławia, a ponadto pociągi odchodzące ze Lwowa o 7·25 i przychodzące do Lwowa o 22·05 mają bezpośrednie połączenie do Truskawca względnie z Truskawca i prowadzić będą bezpośrednio kursujące wozy.

Na linii Lwów-Bełzec ulegną zmianie tylko miejscowe pociągi między Lwowem i Brzuchowicami i kursować będą odtąd aż do odwołania następująco:

Odjazd ze Lwowa 15·01 i 19·43, przyjazd do Lwowa 17·35 i 21·17.

Wszystkie inne pociągi na tym szlaku kursować będą jak dotychczas.

Na linii Lwów-Jaworów kursować będą dwie pary pociągów, a mianowicie odchodzić będą ze Lwowa do Jaworowa o 9·10 i 16·05, a z powrotem przychodzić do Lwowa o 8·55 i 19·20.

Pociągi odchodzące o 9·20 i przychodzące o 19·20 kursować będą tylko czasowo aż do odwołania.

Na linii Lwów-Stojanów. Obecnie między Lwowem a Kamionką kursujące pociągi osobowe ulegną tylko nieznacznym zmianom, a mianowicie odchodzić będzie ze Lwowa o 17·25 a przychodzić do Lwowa o 10·10. Obydwa te pociągi mają w Sapieżance połączenie do Sokala, względnie ze Sokala. Ponadto kursować będą od 1. sierpnia b. r. pociągi pospieszne bezpośrednio ze Lwowa przez Sapieżankę, Sokal, Kowel, Brześć Litewski, Białystok do Wilna, z przesiadaniem w Białymstoku i naodwrót. Odjazd ze Lwowa: 19·25, przyjazd do Wilna 21·20 i naodwrót odjazd z Wilna 7·10, przyjazd do Lwowa 8·25.

Na linii Lwów-Podhajce kursować będą pociągi narazie tylko do Białego, a mianowicie odjazd ze Lwowa o 6·40, przyjazd do Lwowa o 20·55.

Z chwilą naprawy mostu między Białem i Dunajowem pociągi te kursować będą aż do Brzeżan względnie do Podhajec i naodwrót.

Ponadto prowadzić się będzie, jak w roku ubiegłym, pociągi miejscowe między Lwowem-Łyczakowem i Winnikami.

Na linii Przemyśl-Chyrów-Zagórz i Przemyśl-Chyrów-Stryj został rozkład jazdy o tyle polepszony, że uzyskuje się bardzo korzystne połączenie między Lwowem i Sanokiem, Rymanowem i Iwoniczem, tak przez Sambor, jakoteż przez Przemyśl.

Ponadto przez zaprowadzenie trzeciej pary pociągów między Przemyślem i Stryjem przez Chyrów, uzyskuje się w Przemyślu połączenie pociągami pospiesznymi między Borysławiem, Drohobyczem i Krakowem i naodwrót.

Szczegółowe rozkłady jazdy uwidocznione są w ściennych rozkładach jazdy.

Nowy rozkład jazdy nie uwzględnia jeszcze wszystkich potrzeb podróżującej publiczności z powodu, iż znaczna część parku wozowego i parowozów, zniszczonych przez tyloletną wojnę, wymaga jeszcze naprawy. Z tego też powodu wiele pociągów przewidzianych w nowym rozkładzie jazdy — z wyjątkiem wyż wymienionych — nie będzie mogło być z dniem 1 sierpnia wprowadzonych. Uruchomienie tychże nastąpi w chwili poprawienia się ogólnego stanu taboru i parowozów.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Eksport do Jugosławii. Firmy, które życzą sobie eksportować swoje wyroby do Serbii, ewentualnie Jugosławii zechcą podać Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie. z powołaniem się na L. 3663: 1. jakie towary chciałyby eksportować w jakich ilościach, po jakich cenach ewentualnie warunki kredytowe i płatność faktur, w jakiej ilości produkują dany towar. 2. jaką drogą żelazną i którędy wysyłałaby ten towar, 3. czy dana fabryka miała lub ma nawiązane stosunki w Jugosławii i z jaką firmą, 4. czy tu na miejscu względnie w Polsce znane są firmie przedstawicielstwa firm serbskich, względnie jugosławiańskich. Do czasu uregulowania waluty, pożądany jest handel wymiany in natura, w którym to wypadku pośredniczyłoby Ministerstwo Przemysłu i Handlu w takiej transakcyi.

Finanse Niemiec. Z Berlina telegrafują: Według dotychczasowych obliczeń, Niemcy będą potrzebowały na pokrycie swoich zobowiązań 24 miliardów rocznie. Nawet przy największem opodatkowaniu Niemcy będą miały deficytu około 7 milionów marek rocznie. Projektowaną jest pożyczka przymusowa.

Banknoty czeskie. Z Pragi donoszą: Ministerstwo skarbu wyda wkrótce banknoty czeskie po 5000 koron. W miarę wydawania nowych banknotów rozpocznie się wycofywanie 1000 koron banknotów banku austro-węgierskiego.

Dr. Ferdynand Wilkosz: „Hodowla ryb w małych stawach“ wydanie III. przejrzał i uzupełnił W. Kulmatycki. Warszawa 1919. Nr 2 wydawnictw Wydziału Rybackiego C. T. R. — Trzecie wydanie tej doskonałej broszury, której poprzednie wydania rozeszły się w liczbie 17.000 egzemplarzy na obszarze Małopolski, ukazało się przed niedawnym czasem, dzięki staraniom Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie jako drugi tomik jego wydawnictw. Książeczka, w obecnem wydaniu znacznie rozszerzona i uzupełniona, jest ze wszech miar godna polecenia do użytku dla drobnych hodowców rybnych, którym w jasny i zwięzły sposób wyjaśnia cel i zadanie, oraz metody hodowli ryb w małych stawkach. Skład główny broszury w Biurze Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 30.

Odbudowa kraju z ogniobezpiecznych materyałów. W Polskiem Towarzystwie Politechnicznem na ostatniem zgromadzeniu przed feryami, prezes p. Stanisław Rybicki powiadomił zebranych o postępach prac w komisyach i zaprosił do wzięcia udziału w szeregu projektowanych na lato wycieczek. Następnie udzielił głosu inż. Augustowi Rybickiemu, który wygłosił odczyt na temat: „Kilka słów o odbudowie kraju z ogniobezpiecznych materyałów“.

Podług statystyki urzędu odbudowy znajduje się w 60 wschodnich powiatach galicyjskich około 189.000 budynków mieszkalnych zniszczonych, które należy jaknajprędzej odbudować. Do odbudowy potrzebne są: kapitał, materyał i siły ludzkie

Kapitał znajdzie się łatwo, jeśli nie w kraju, to przez zaciągnięcie pożyczek zagranicą państwa, którebу spłacali odbudowujący się. Sił ludzkich mamy dostatek — idzie tylko o kwestyę materyału.

Otóż materyału do odbudowy posiadamy na razie ilość dostateczną z wyjątkiem drzewa, gdyż lasy przetrzebiono u nas w czasie tej wojny światowej tak bardzo, że aby pokryć zapotrzebowanie odbudowy, musiałoby się wyciąć znaczną część rezerwowego a nie ochronnego drzewostanu, ogałacając przez to całe połacie kraju z niepowetowaną stratą dla racyonalnej gospodarki leśnej. Należy zatem rozglądnąć się za materyałami zastępczymi a za takie uważa prelegent kamienie i żelazo.

Już od niepamiętnych czasów stawiano w Polsce z kamienia lub cegły budowle monumentalne, jak kościoły, zamki, wielkie składy zbożowe. W niektórych powiatach użyto kamienie również do budowy domów mieszkalnych. Prelegent nie zgadza się z zapatrywaniem niektórych osób, że domy z kamienia są niehygieniczne i wilgotne. Jeśli do budowy użyją się wapienie i piaskowce suche, t. j. nie zawierające wilgoci złomowej, a przytem bez zanieczyszczeń tlenkiem żelaza lub manganu; z drugiej zaś strony jeżeli wykonanie budowli będzie fachowem, to żadnych zarzutów ani ze względu na wilgotność ani na ciepło obawiać się nie potrzebujemy. Belki stropowe, ramy okienne i t. p. wykonać możemy z żelaza. Referent jest zdania, że fabryki żelaza, które obecnie nie mają znaczniejszych zamówień, podejmą się chętnie wyrobu potrzebnych części, według pewnych norm, które potrzebaby ustalić.

Dachów objektów ogniobezpiecznych nie powinno się kryć ani blachą ani eternitem (mieszaniną azbestu i cementu), gdyż nie przedstawiają w razie pożaru wymaganego bezpieczeństwa, a są artykułami, które musimy narazie sprowadzać z zagranicy. Odpowiedniejsze są tu dachówki z cementu lub z wypalanej gliny. Mamy w kraju jeszcze jeden materyał który nadawałby się zdaniem referenta do budowli, a jest nim gips. Należałoby przeto wysłać do Francyi komisyę, którаby zapoznała się z tamtejszym sposobem odbudowy, zwróciła w szczególności uwagę na zastosowanie gipsu przy stawianiu ścian i murów, przeszczepiła ten przemysł oraz ulepszone sposoby wyrobu dyli i bloków gipsowych do kraju.

Obszerna dyskusya, w której brali udział prezes St. Rybicki, referent A. Rybicki, inż. Biernacki, inż. Kostkiewicz, inż. Hauswald i prof. Krzen, dorzuciła wiele cennych uwag do tej aktualnej kwestyi, jak wytworzyć nowe typy rejonowo-trwałych a odpowiednich do naszego klimatu budynków.

Komisya remontowa M. S. W. przy Dow. Okr. Gen. Lwów, chcąc z jednej strony ułatwić rolnikom nabywanie potrzebnych koni roboczych, z drugiej zaś zapobiedz wyzyskowi praktykowanemu przez pośredników odsprzedających konie za zbyt wygórowane ceny, nadesłała nam wykaz miejscowości i terminów, w których odbywa się zakupno koni na potrzeby wojska. W miejscowościach takich, pozostaje nieraz znaczna ilość koni, nie odpowiadających wprawdzie wymaganiom Komisyi, dobrych jednak i odpowiednich do celów gospodarczych. Miejscowości te są następujące: Lwów, ul. Inwalidów l. 7, w piątek 25 b. m. o 9 rano, Stryj, u p. Skulskiego, we wtorek 29 b. m. przed południem, Lwów, ul. Inwalidów l. 7, w piątek 1 sierpnia o 9 rano.

Ewentualne zmiany, oraz dalsze wykazy będą nam w swoim czasie nadsyłane.

Do zakupna koni w miejscowościach wyznaczonych, będą dopuszczeni jedynie rolnicy, zaopatrzeni w odpowiednie poświadczenia przez nas wystawiane.

Towarzystwo Gospodarskie, Lwów, ul. Kopernika l. 20.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ukraińcy żalą się na terroryzm polski!

Wiedeń. Wedle *Reichspost* w dniach od 22 do 24 b. m. w Wiedniu obradowała komisya Rady narodowej zachodniej ukraińskiej republiki pod przewodnictwem Eugeniusza Lewickiego i Okuniewskiego. Przedmiotem obrad była sprawa wschodniej Galicyi. Postanowiono zwrócić się do najwyższej Rady koalicyi z protestem przeciw temu, że polskie władze okupacyjne zmuszają ukraińskich urzędników i funkcyonaryuszy we Wschodniej Galicyi pod groźbą natychmiastowego wydalenia do składania przysięgi Państwu Polskiemu(!!?). Komitet żąda, aby koalicya wysłała do wschodniej Galicyi ze względu na

„terorystyczne rządy Polaków“ (!) objektywną komisyę śledczą.

Warszawa. Rad. Paryż. Donoszą z Wiednia, że misya francuska przybyła 27 b. m. do Kamieńca Podolskiego.

Z Najw. Rady sojuszniczej.

Wiedeń. B. K. z Paryża na podstawie Havasa donosi pod datą 26 bm.: Najwyższa Rada ustaliła tekst noty z odpowiedzią na pismo Niemiec domagające się wdrożenia rokowań między zastępcami Niemiec i Polski co do obszarów, które w myśl traktatu mają być odstąpione Polsce. Dalej zajmowała się Rada sprawą nominacyi komisarzy państw sojuszniczych dla Prus wschodnich.

Kraków. Radio z Berlina: Najwyższa Rada sojusznicza odbyła w sobotę rano posiedzenie. Przemiotem obrad było położenie wytworzone ofenzywą węgierskich bolszewików przeciw Rumunii. Zbadała też Rada sprawę stosunku handlowego między Rossyą a innymi narodami.

Popołudniu odbyła Najwyższa Rada drugie posiedzenie. W ministerstwie kolonij zebrała się Komisya zajmująca się nadzorem ustanowionym nad sprzedażą napojów wyskokowych.

Popołudniu odbywała dalsze narady komisya dla spraw polskich w sprawie zarządu Galicyi wschodniej. O godz. 5·30 zeszła się komisya dla spraw bałtyckich celem zbadania położenia wytworzonego przez prowokujące kroki generała v. d. Gold w Kurlandyi i Inflantach.

Wśród steku rewelacyj.

Wiedeń. B. K. Omawiając dyskusyę w Zgromadzeniu narodowem, oświadcza *Münchener Post*: Była jeszcze nieznana sposobność do zawarcia pokoju pomyślnego, którą jednak zaniedbano. Jakież wzburzenie zapanowałoby w Zgromadzeniu narodowem, gdyby się ono dowiedziało, że w styczniu 1918 poważni ludzie czynili próbę podobną do tej, którą przedsięwzięła stolica świata — próbę nie ostatnią — aby skłonić do pojednawczych propozycyj; jednakże usiłowania te rozbiły się o *moral insanity* niemieckiego politycznego i dyplomatycznego systemu, podobnie jak rozbiły się usiłowania Benedykta XV.!

Pewien wirtemberski poseł zaprzyjaźniony z byłym kanclerzem Payerem zna tę sprawę dokładnie. Czy nie zechciałby on przemówić?

Wiedeń. B. K. Dopiero po powrocie kanclerza państwa będą dokonane **zmiany w Urzędzie spraw zagranicznych.** Mianowicie spodziewana jest nietylko nowa organizacya ciała dyplomatycznego i konsularnego, lecz nadto ma być zaprowadzony nowy system w służbie dyplomatycznej, polegający przedewszystkiem na uproszczeniu służby i na oszczędności.

Warszawa. (Rad. Paryż.) Rada sojuszników otrzymała w piątek **dwie noty niemieckie.** Jedna dotyczy majątków niemieckich w krajach sojuszniczych a druga okupacyi przez sojuszników tych obszarów, na których ma się odbyć plebiscyt.

W tej ostatniej sprawie zapytują Niemcy; w jaki sposób wojska sprzymierzone dokonają swej instalacyi.

Wiedeń. B. K. na podstawie węgierskiego B. K. Komenda armii węgierskiej z 26 b. m.: Aby powstrzymać zwycięsko walczące wojska w Rumunii, w ostatnich dniach ściągnęli ze wszystkich stron Rumuni wszystkie swoje rezerwy nad Cisę. Celem uniknięcia starć z wielokrotną przewagą **Węgrzy cofnęli swe wojska poza Cisę.**

Trzymamy przyczółek mostowy Szolnok i linię Cisy.

Odwrót wojsk odbywa się w największym porządku, bez strat w ludziach i materyale. Czesi naruszając zawieszenie broni, zajęli małymi oddziałami szereg miejscowości na terytoryum neutralnem.

Warszawa. (Rad. Lugdun). **Deklaracya rządów sprzymierzonych** i sojuszniczych **do rządu węgierskiego** brzmi: Sojusznicy pragnęliby bardzo zawrzeć pokój z narodem węgierskim, aby w ten sposób położyć kres stanowi rzeczy, który uniemożliwia ekonomiczne odrodzenie Europy centralnej i stanowi przeszkodę w wyżywienie ludności. Rzeczą jest wprost niemożliwą dokonać tego dzieła, jak długo na Węgrzech niema rządu, któryby był przedstawicielem narodu co do litery i co do ducha, i wykonywał zobowiązanis, jakich się podjął wobec rządów sojuszników. Rząd Beli Kuhna nie posiada tych warunków bo nietylko nie dopełnił traktatu co do zawieszenia broni, podpisanego przez Węgry, ale nadto zaatakował jedno z państw sprzymierzonych, że jest obowiązkiem przeto rządów sojuszniczych podjąć na własną odpowiedzialność zarządzeń, jakich ten stan rzeczy się domaga. Jeśli żywność ma przyjść z zagranicy, jeśli blokada ma być zniesiona, jeśli zapoczątkowane ma być dzieło odrodzenia ekonomicznego, jeśli ustalony ma być pokój, to stać się to może jedynie przy współdziałaniu rządu, reprezentującego naród węgierski, lecz nie rządu, którego powaga zasadza się na terrorze. Mocarstwa sprzymierzone uważają za wskazane dodać, że obecna okupacya Węgier, tak, jak ją ustaliła konferencya pokojowa, ustanie z chwilą, kiedy naczelny wódz sojuszników uzna, że warunki zawieszenia broni zostały w zadowalający sposób wypełnione.

Wiedeń. B. kor. Jak podaje *N. J. Herald*, Rada pięciu odrzuciła żądanie Hindenburga, aby mógł stanąć przed sądem **w miejsce Wilhelma II.** Rada odpowiedziała, że żądanie takie jest aktem lojalności, ale koalicya nie może się zgodzić na takie zastępstwo. Hinderburgowi wolno będzie stanąć przed sądem jako świadkowi, jednak nie bezkarnie.

Wiedeń. Biuro kor. z St. Germain. Deputowany Boisneus wniósł w Izbie deputowanych interpelacyę z powodu ubolewania godnych **wypadków**, które się wydarzyły we Francyi **między żołnierzami amerykańskimi a kolorowymi francuskimi.** Izba przyjęła porządek dzienny, który potępia wszystkie uprzedzenia na punkcie wyznania i stwierdza, że kolorowym obywatelom przysługują zupełnie równe prawa z innymi.

Wiedeń. Biuro kor. z Amsterdamu. (Rad. Waszyngton). Wedle N. J. Tel. generalny prokurator Palmer oświadczył, że **Stany Zjednoczone w najbliższym czasie uwolnią wszystkich internowanych** pochodzących **z krajów nieprzyjacielskich**, z wyjątkiem tych, którzy znajdują się w śledztwie pod zarzutem agitacyi anarchistycznej.

Berlin. *Lokal Anzeiger* donosi z Nowego Jorku: Nad miastem zawieszono **stan oblężenia.** Wedle *Chicago Tribune* także we wielu częściach wschodnich okręgów zawieszono stan oblężenia. W Nowym Jorku tysiące żołnierzy i marynarzy przeciągało ulicami i demonstrowało. Rząd postanowił wydać ostre zarządzenia dla zapewnienia porządku i spokoju.

Z ostatniej chwili.

Amnestya dla Galicyi wschodniej.

Warszawa. (Telegram własny). Na odbytej konferencyi posłów małopolskich z Paderewskim, podniesiono myśl udzielenia amnestyi za przestępstwa polityczne w Galicyi wschodniej.

Uwolnienie Polaków z więzień rossyjskich.

Warszawa. (Telegram własny). Z Kopenhagi nadeszła relacya, że z więzień moskiewskich uwolniono część Polaków, których swego czasu uwięziono w Moskwie. Uwolniono też urzędników poselstwa polskiego również uwięzionych swego czasu w Moskwie.

Reprezentant Włoch o sytuacyi.

Warszawa. (Telegram własny). Podpułkownik Franchino, zastępca ambasadora włoskiego w Polsce markiza di Torello, w rozmowie z dziennikarzami warszawskimi oświadczył, co następuje: Bardzo proszę panów o energiczne zaprzeczenie pogłoskom, jakoby we Włoszech panowały rozruchy. Wszystko to są wymysły, rozpuszczane celowo. Lud włoski jest zanadto rozsądny i żyje w dobrych warunkach materyalnych, nie potrzebuje się przeto burzyć przeciwko władzy państwowej. Olbrzymia większość włościaństwa włoskiego, to ludzie zamożni, do których nie mają przystępu idee przewrotowe. U nas w kraju panuje spokój i porządek, jest też nadzieja, że nic go nie zakłóci. Włosi potrafią dobrze wyzyskać skutki pokoju i nie narażą absolutnie kraju na nieszczęście.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

25)

Koloman Mikszáth.

Bez mężczyzn.

Powieść.

(Przekład z węgierskiego).

(Ciąg dalszy).

— Wspaniale zbudowani — rzekł Władysław Palóczy — ich dłoń jest silna, jednak czy będą zdolni do pracy, nie wiem. Oni tylko robią to, co drugim sprawia przykrość. Wątpię, czy zadowolą się tem, co im da matka-ziemia jako odszkodowanie za ich ożenienie się.

— Sądzę, że tak — zauważył Czudar, w czasie drogi rozmawiałem z nimi. Mają już dosyć wojny. To ani rabusie, ani żołnierze. Dziś wszystko, jutro nic — to przecież smutne życie. W porównaniu z nimi prześladowany wilk jest panem. Na pewno przypadnie im do gustu plan waszej królewskiej mości: założenie mu ogniska domowego. Człowiek najczęściej tęskni do tego, czego nie zna.

— Jabym im kazał dziś jeszcze wyruszyć.

— Mogę każdej chwili, wasza królewska mości.

— Z zaufanym oficerem.

— Najlepiej z oddziałem Stefana Szillysa.

Audyencya się skończyła. Król pożegnał się uprzejmie z nimi i zapytał, czy chcą być jego gośćmi podczas wieczerzy.

— Miejscem dla żołnierza jest obóz, wasza królewska mości, między żołnierzami — rzekł Palóczy. Smaczny kąsek z dobrej kuchni nie zaszkodziłby, jednak pierwszą zasadą życia wojennego jest, by dowódca nie jadł smacznych gęsi, jeśli prosty żołnierz je czarny chleb. Poniżej zamku, na lewym skraju wsi chcemy rozbić nasze obozy. Tam wypoczniemy do wschodu słońca i tam też spożyjemy posiłek polowy.

— Jeśli tak jest i jeśli nie chcecie być moimi gośćmi, to chętnie ja będę gościem waszym.

— Z czcią najgłębszą oczekiwać będziemy waszą królewską mość.

— Przyjdę — rzekł król.

— Czekać będziemy najpokorniej.

— Jeńców niech porucznik Szillys wprowadzi na dziedziniec zamkowy. Chcę sam z nimi rozmawiać.

Zaledwo oddalili się wodzowie uszczęśliwieni uprzejmem przyjęciem, natychmiast dziedziniec wypełnił się postaciami powiązanemi łańcuchami i rzemieniami. Byli to rośli, silni mężczyźni, którzy lata całe nie golili się, nie myli, nie czesali. Wyglądali jak dzicy. Brody mieli prawie po kolana.

Król obserwował ich przez chwilę, potem zwrócił się do swych przyjaciół:

— Strasznie wyglądają.

— Istotnie.

— Boję się, że na ich widok kobiety z Szelistye pouciekają.

— To tylko złudzenie, wasza królewska mości — zauważył Bathóry — ponieważ elegancey huzarzy stoją za nimi. Gdyby się ich umyło, ubrało w inne ubrania, zmieniliby się do nie poznania. Niech wasza królewska mość popatrzy tylko na ich bary, wzrost, na te śmiałe, wyraźne rysy twarzy. Zaprawdę, niejeden z nich mógłby służyć za model dla artysty.

Król skinieniem przywołał do siebie podporucznika:

— Razem z twoim oddziałem podporuczniku przeprowadzisz jeńców do Sypinu do hrabiego Jerzego Dóczy'ego; tam na koszt Dóczy'ego mają być odczyszczeni i ubrani. Skoro to się już stanie, postarasz się, by osiedlono ich w Szelistye i to w takich warunkach, by czuli się tam dobrze i mogli stać się pożytecznymi poddanymi kraju.

Następnie Maciej zwrócił się do Vojkffy'ego:

— Ty mówisz lepiej po czesku, niż ja, miejże małą przemowę do nich i oświadcz im moje ojcowskie zamiary względem nich.

Przedtem jeszcze rozkazał Maciej odszukać prefekta hrabiego na Sypinie i przysłać do swojej pracowni.

Vojkffy rozpoczął długą przemowę, król zaś udał się do swojej pracowni, gdzie zastał już pana Rostó i jednego ze studentów, pełniącego rolę sekretarza królewskiego.

Rostó padł przed królem na kolana i prosił o przebaczenie, jeśli w czem obraził majestat.

— Wstań, stary — rzekł król — i nie rób głupstw. Sprawa, w której tu przybyłeś, została właśnie załatwiona. Na dziedzińcu stoi trzystu czeskich żołnierzy, którzy udadzą się do Sypinu względnie do Szelistye. Wam nic się nie stanie. Możecie kazać zaprzęgać i razem z wojskiem odejść. Kobiety tu pozostają. Ja je ożenię. Jedyną karą dla was będzie to, że musicie wysłuchać listu, jaki każę napisać do waszego pana.

Mowa, którą tymczasem miał do „żebraków“, jak nazwał czeskich żołnierzy Palóczy, wywarła na nich widocznie wielkie wrażenie. Musieli być bardzo zadowoleni, gdyż mimo grubych murów słychać aż tu było ich okrzyki: „Slava Mathias Kralu“!

— A teraz pisz Klemensie! — rzekł król i zwróciwszy się do pana Rostó, pocał dyktować:

„Matthias Dei Gratia Hungarorum Rex etc.

Bonum mane Dóczy!

Ibi te viros admitto; feminae a te missae pulchrae insignesque sunt, sed non Szelistyenses esse narrantur. Doceo te nosmet Szelistye venatum autumnale ad reliquas aspiciendas proficiscemur judicando, an missas easque uno nido enatas essent. Si non — capitis perderis“. *)

— Skończyłeś? — zapytał król.

— Tak jest wasza królewska mości.

— Wyraźnie?

— Tak jest, wasza królewska mości.

— Dobrze. Podaj mi inkaust.

Student podał kałamarz, a król podpisał *„Matthias Corvinus“*.

Papier został zwinięty i opatrzony insygniami królewskiemi.

Student skłonił się i wyszedł.

Król zwrócił się znowu do pana Rostó. Ten stał blady, jak upiór, trzęsąc się na całem ciele.

Maciej skinął mu chłodno głową:

— Możecie w imię Boże odejść.

— Wasza królewska mości...

Maciej nie odwrócił się.

— Wasza królew...

*) Maciej z Bożej łaski król Węgier i t. d.

Dzień dobry Dóczy!

Niniejszem posyłam Ci mężczyzn. Kobiety, które mi przysłałeś, są piękne; dochodzą mnie jednak wieści, że nie pochodzą one z Szelistye. Donoszę ci, że jesienią w czasie polowania, przybędę sam do Szelistye i zobaczę kobiety, które pozostały w domach, aby osądzić, czy pochodzą z tego samego gniazda, co te, któreś ty mi posłał. Jeśli nie. stracisz głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 116/19/10. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Marty Seidenwurm zam. Zehner i Ity Sigal zam. Seidenwurm odbędzie się dnia 10 września 1919 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 21 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: lwh. 304; ks. gr. Złoczów; parcela budowlana 47, objętość 629 m² położona w śródmieściu ze szczątkami dwóch murowanych domów pozostałych po pożarze z magazynem i komórkami; wartość szacunkowa 53540 koron; najniższa oferta 26770 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, 16 lipca 1919. (2804 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

L. M. 48914/19 (V). (2757)

Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje do powszechnej wiadomości stosownie do przepisów §§ 27 i 29 now. do ust. przem. z 15 marca 1883 Nr. 39 Dz. u. p., że firma M. Scheier i Ska (przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży mydła) protokołowana uchwałą sądu okręgow. jako handl. we Lwowie Oddz. IV. z 26 czerwca 1919 L. firm. 252 19 Rg. A. II. 164 wniosła dnia 12 maja 1919 prośbę o konsens na mydlarnię t. j. wyrób i sprzedaż mydła w realności pod l. orj. 34 przy ul. Słonecznej przez zastępcę przemysłowego Dawida Brands, czeladnika mydlarskiego we Lwowie.

Do rozpoznania sprawy i zbadania stosunków miejscowych określenia warunków proszonego konsensu, pod względem budowniczo i przemysłowo policyjnym nie mniej ocenienia możliwych zarzutów osób trzecich, zarządza Magistrat rozprawę komisyonalną na miejscu i wyznacza do tego termin na dzień 6 sierpnia 1919 (środa) o godzinie 11 przed południem.

Ktoby przeciw zamierzonemu urządzeniu miał do podniesienia jakie zarzuty ze stanowiska prywatnego lub publicznego może je wnieść ustnie lub pisemnie przy komisyi lub też przed terminem podać do Magistratu na piśmie w przeciwnym bowiem wypadku pozwolenie na urządzenie mydlarni t. j. wyrobu i sprzedaży mydła udzielonem będzie o ile nie zostaną stwierdzone jakie przeszkody z urzędu.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, 15 lipca 1919.

Prez. 2127 (18/19). (2770)

Ogłoszenie.

Na III. zwyczajną z dniem 1 września 1919 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym w Nowym Sączu zamianowani zostali przewodniczącym trybunału sądów przysięgłych prezes sądu okręgowego dr. Franciszek Wyrwalski, zaś zastępcami przewodniczącego sędziowie okręgowi: Teodor Ligęza-Przychocki, Józef Górski, Bolesław Rychlik, Stanisław Kielari Wojciech Nowak, Dominik Maciejowski i Aleksander Kraśnieński.

Nowy Sącz, dnia 1 lipca 1919.

Prezes sądu okręgowego.

C. II. 205/19 (1). Przeciw Janowi Mikołajko i tegoż niel. synowi Władysławowi, Mikołajko, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Przemyślu przez Fryderyka i Maryę Jung z Pikulic pozew o wpis prawa własności realności lwh. 439 ks. gr. gm. Pikulice. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 września 1919 o godz. 9 rano sala Nr. 6. Celem strzeżenia praw Jana i Władysława Mikołajków ustanawia się p. dr. Natana Hellera adwokata w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyśl, d. 17 czerwca 1919. (2776)

C. 114/19. Przeciw Katarzynie Mączko z Biskupic i Annie Siekierskiej, Janowi Kuczek, Józefowi Kuczek, Stanisławowi Kuczek, Maryi Korcyl, Maryannie Swiderskiej i małoletniej Zofii Swiderskiej z Zdrochca, wniesiony został pozew do Sądu powiatowego w Radłowie o wniesienie współwłasności realności lwh. 57 i 447 gm. Zdrochce. Na podstawie tego pozwu wyznaczono została rozprawa na dzień 29 sierpnia 1919 na 9 rano, celem strzeżenia praw Katarzyny Mączko ustanowiono Jana Węgła z Biskupic kuratorem, zaś dla Anny Siekierskiej i reszty ustanowiono Ludwika Kalitę z Zdrochca kuratorem.

Ciż kuratorowie zastępować będą wyż wymienionych w powyższej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się sami w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, 22 lipca 1919. (2798)

Pr. 1775/18/2/19. Prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował na III. zwyczajną z dniem 1 września 1919 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Sądzie okręgowym w Jaśle przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Prezesa Sądu okręgowego Jana Bibrę, zaś zastępcami przewodniczącego sędziów okręgowych Tytusa Lopatinera, Bronisława Wojnarskiego, Jana Fabiana, Mieczysława Bieleckiego, Teodora Sapfa, Leopolda Kliera i dra Władysława Łubkowskiego.

Jasło, 19 lipca 1919. (2799)

Prezes Sądu okręgowego:

Konkursa.

L. 167/19. (2780 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionych posad notaryuszy w naszem okręgu a to: w Baligrodzie, Brzozowie, Dolinie, Dubiecku, Jaworowie, Krakowcu, Mościskach i Samborze rozpisujemy niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady wnieść mają przez swą władzę przełożoną podania do podpisanej izby w terminie do dnia 20 sierpnia 1919.

Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 22 lipca 1919.

L. 305. (2797 1—3)

Konkurs.

Dyrekcya państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie ogłasza konkurs na posadę asystenta kierownika warsztatów i profesora technologii mechanicznej. Płaca wraz z dodatkami drożyźnianymi wynosi około 350 K miesięcznie, zajęcie 4 godzin dziennie.

Kraków, dnia 22 lipca 1919.

Dyrekcya państwowej szkoły przemysłowej.

Wyroki prasowe.

Pr. 26/19. (2784)

W Imieniu Republiki Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratora, że treść czasopisma „Chwila" Nr. 185 z dnia 20 lipca 1919 w artykule „O panowanie prawa" od początku do końca, zawiera znamiona występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 20 lipca 1919 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 20 lipca 1919. (2784)

Pr. 32/19 (2). (2743)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. 1. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 41 wychodzącego w Przemyślu czasopisma peryodycznego „Nowy Głos Przemyski" z dnia 13 lipca 1919 pod tytułem „W pogoni za bolszewizmem" zawiera znamiona występku z Art. V. i VIII noweli z dnia 17 grudnia 1862 l. 8 Dz. u. p. ex 1863, zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego numeru czasopisma „Nowy Głos Przemyski" z 13 lipca 1919 przez Prokuratora zarządzona. Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

Sąd okręgowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 16 lipca 1919.

Lcz. Pr. III. 48/19 (3). (2795)

Obwieszczenie.

Sąd okręgowy jako prasowy na wniosek Prokuratora orzekł, że zamieszczone w numerze 3 czasopisma „Nowy Głos" z dnia 22 lipca 1919 artykuły a to na pierwszej i drugiej stronie artykuł z napisem: „Szef austryacko-pruskiej ochrany w Krakowie", zaś na stronicy 7-ej artykuł „To i owo" zawierają a to artykuł z napisem „szef austryacko-pruskiej ochrany w Krakowie" zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 u. k. i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 L. 8 Dz. p. p. z r. 1863, zaś treść zamieszczonego na str. 7 artykułu „To i owo" od słów „I za to został aresztowany aż do końca, t. j. do słów dzięki polskiej żandarmeryi przedmiotową istotę występku" z § 488 u. k. i art. IV. i V. noweli z 17 grudnia 1862 L. 8, Dz. p. p. z 1863 r., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów zatwierdza się zarządzoną przez Prokuratorye konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczony.

Sąd okręgowy jako prasowy.

Kraków, dnia 2 lipca 1919.

Upadłości.

S. 4/14/113. Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 11 grudnia 1917 wierzycieli masy rozbiorowej firmy Ackerman i Neuwelt we Lwowie ustanawia się w miejsce nieobecnego zarządcy masy Izydora Fruchsa zastępcą zawiadowcy masy p. Jakóba Lieblinga buchaltera i urzędnika asek. Fonciere we Lwowie. Nowomianowanego zastępcę zawiadowcy masy wzywa się, ażeby zarząd masy i wszystko to co wskutek tego zarządu w ręku dotychczasowego zarządcy Izydora Fruchsa pozostaje, bezzwłocznie odebrał i do dni 30 komisarzowi konkursowemu pisemnie obecny stan masy powyższej przedstawił.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 grudnia 1917. (2759)

Spadki.

A. IV. 380/19 (2). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że w dniu 25 maja 1919 w Samborze zmarła śp. Barbara Gołąb bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Tadeusz Lachawiec adwokat w Samborze kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, 17 czerwca 1919. (2611 2—3)

A. 337/17 (15). Wezwanie nieznanych dziedziców. Schaja Schanzer, syn Salomona Józefa i Hany Süssli z Jakubowiczów Schanzerów zmarł w roku 1915 w Jaworznie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Efroima Jakubowicza z Ciężkowic kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Jaworzno, 23 maja 1919. (2746 1—3)

A. 7/19 (3). Wezwanie wierzycieli spadku. Władysław Polański właściciel dóbr Rudniki i Rudniki Czajkowszczyzna czyli Popielowszczyzna, położonych w okręgu sądu w Stryju, zmarł w Krakowie dnia 9 maja 1919. Wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku, aby je zgłosili i wykazali pisemnie w tut. sądzie do dnia 15 sierpnia 1919 w przeciwnym razie wierzytelności, które nie są zabezpieczone prawem zastawu, nie otrzymują pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzytelności zgłoszonych.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 27 czerwca 1919. (2760 1—3)

Edykta
w sprawach uznania za zmarłego.

T. 13/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tekla z Petrowiczów Senykowa z Koniuszek Siemianowskich wniosła o uznanie męża jej Wawrzyńca Senyka za zmarłego. Świadek Łeś Horodyski zeznał, że z początkiem roku 1916 przebywał wraz z Wawrzyńcem Senykiem w niewoli rossyjskiej w Taszkiencie, gdzie tenże zachorował i umarł. Kartką z daty Troik 25/2 1916 doniósł Erazm Wilkosz o śmierci Wawrzyńca Senyka 15 lutego 1916. Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Dischemu w Samborze wiadomość o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sambor, 3 lipca 1919. (2462 2—3)

A. 6/17 (34). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że dnia 29 stycznia 1917 w Drohobyczu zmarł Leib Bleiberg pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanowił dziedziców i na nich nałożył obowiązek wypłaty synowi jego Salomonowi Bleibergowi legata 2000 kor. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Salamona Bleiberga, który jest powołany do spadku na podstawie ustawniczego dziedzictwa, nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Józefem Serwackim w Samborze ustanowionym dla tegoż nieobecnego.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, 2 listopada 1918. (2713 2—3)

T. V. 83/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Antoni Fajgier, urodzony w roku 1877 w Handzlówce i tam zamieszkały, żonaty, gospodarz, według zeznań świadka Jana Kokoszki jako uczestnik w obecnej wojnie, szeregowiec 14 pułku strzelców polnych został z końcem sierpnia 1916 pod Stanisławowem zabity co także stwierdza lista strat Nr. 554.

Gdy wobec tego jest prawdopobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Maryanny z Grędzialów Feiger postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi albo kuratorowi adwokatowi dr. Dzieżyńskiemu, którego równocześnie ustanawia się obrońca węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 31 maja 1919. (2661 2—3)

Kuratele.

P. XXIX. 30/18 (43). Zawieszoną nad p. Karolem bar. Czecz-Lindenwald uchwałą Sądu wiedeńskiego Margaretten z 5/I. — 1916 L. I. 27/15 (8) kuratelę z powodu choroby umysłowej znosi się, wskutek czego p. Karol bar. Czecz uzyskuje z dniem dzisiejszym zupełną własnowolność.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIX.

Lwów, dnia 17 czerwca 1919. (2440)

Amortyzacye.

T. 474/18 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Estery Wagschall, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładowa filii Wiedeńskiego Banku Związkowego we Lwowie Nr. 25.648

na 30,839 kor. 59 hal. i nazwisko Estery Wagschall opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 stycznia 1919. (2812)

T. IV. 37/18 (2). Amortyzacya. Na wniosek Awnera Orgla w Tarnowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej gorlickiego Banku rękodzielników Nr. 348 na kwotę 2400 kor. opiewającej i wystawionej na imię Chaji Orgler i Abrahama Riegera.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 14 październ. 1918. (2508 2—3)

Nc. XVI. 123/17 (4). Na wniosek Herscha Majera Spierera, właściciela realnośic w Drohobyczu, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej dokumentu, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tego dokumentu, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten dokument jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie dokumentu: książeczka wkładkowa Nr. 1755 na 1178 kor. 19 hal. opiewająca, wystawiona przez Powszechny Bank depozytowy Filia w Drohobyczu.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 11 czerwca 1918. (2332 2—3)

Nc. XII. 507/19. Amortyzacya. Na wniosek p. Szymona Schella, właściciela tartaku w Jaśliskach, zamieszkałego w Krakowie ul. Lubomirskich 23, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego poświadczenia kolejowego wystawionego przez Urząd stacyjny w Rymanowie odnoszącego się do przesyłki wagonu drzewa nadanego 3 października 1918 na stacyi Rymanów do Podwołoczysk pod adresem S. Teichmana, za listem przewozowym 2939 a noszącego napis kstrs 1. Nachnahme Begletschein Nr. 1404 upoważniającego nadawcę do odbioru kwoty 7000 kor.

Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu poświadczenie to uznane zostanie jako pozbawione znaczenia.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, 1 lipca 1919. (2706 2—3)

T. IV. 43/19 (2). Amortyzacya. Na wniosek Eliasa Lehra w Jaśle, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 36 Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Jaśle opiewającej na imię Eliasza Lehra w Jaśle na 1925 kor. 25 hal. z dnia 1 stycznia 1915.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, d. 10 maja 1919. (2456 2—3)

T. IV. 2/19 (2). Amortyzacya. Na wniosek Sylwi Chwalibogowej w Jaśle, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasła Jasła Nr. 5837, na 653 kor. 74 hal. i imię dr. Chwaliboga opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, d. 27 stycznia 1919. (2531 2—3)

T. 24/18 (2). Amortyzacya. Na wniosek Sary Perli Buksbaum w Gorlicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa dla handlu i przemysłu stowarzyszenia z ograniczoną poręką w Gorlicach Nr. 1367 Tom II. na kwotę 604 kor. 40 hal. i imię Sara Perla Buksbaum opiewająca.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 27 stycznia 1919. (2532 2—3)

T. IV. 39/18 (2). Amortyzacya. Na wniosek Abrahama Mendla Kurza kupca w Gorlicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej gorlickiego Banku rękodzielników w Gorlicach Nr. 136 na 58 kor. 99 hal. i Nr. 47 na 250 kor. opiewające i na imię Abrahama Mendla Kurza wystawione.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 20 październ. 1918. (2507 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE.

L. 2965. 2796 2—2

Obwieszczenie.

Gmina miasta Sanoka rozpisuje licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych, miodu i piwa przysługującego gminie na mocy ustawy z dnia 28 września 1910 Dz. u. kr. Nr. 208 i rozp. Wydz. kraj. z dnia 14 grudnia 1910 L. W. 147.497 w wysokości w tem rozporządzeniu ustalonej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Magistracie.

Dotychczasowy czynsz roczny wynosił 52.117 kor.

Czas dzierżawy trwać będzie przez lat 3 tj. od dnia 1 stycznia 1920 do 31 grudnia 1922 r.

Licytować można tylko za pomocą ofert pisemnych, które w kopertach zamkniętych w terminie do dnia 21 sierpnia 1919 godziny 12 w południe wnosić należy.

Tegoż dnia o godzinie 12 w południe nastąpi otwarcie ofert, przyczem oferenci mogą być obecni.

Do oferty dołączyć należy wadyum w wysokości co najmniej kwartalnego czynszu zaoferowanego, a to w gotówce, papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo lub książeczce Kasy oszczędności miasta Sanoka.

Sanok, dnia 21 lipca 1919.

Zarząd miasta Bełza wzywa dr. Mieczysława Nowosada, lekarza miejskiego, aby w przeciągu 6 tygodni od dnia niniejszego ogłoszenia zgłosił się do objęcia opuszczonej w r. 1914 posady lekarza miejskiego, gdyż w przeciwnym razie uważany będzie za zrzekającego się posady, która po tym terminie zostanie obsadzona.

Bełz, dnia 21 lipca 1919. (2781 3—3)

Komisarz rządowy.

Kontorzysta z 6 letnią praktyką handlową we Wiedniu, przez czas wojenny podoficer rachunkowy poszukuje odpowiedniej posady. Adres: Szteń Antoni, Dolina (Nowiczka). 2816 1—3

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.